

Wydawnictwo Miejskie

GAZETA
ŚREMSKA

ISSN 1231-7478 DWUMIESIĘCZNIK NR 1/2 STYCZEN/LUTY ROK XVI CENA 2,00 ZŁ

Unieście, pizetnysław janiis

KSIEGARNIA PRZY RYNKU
W ŚREMIE
15 LAT ...



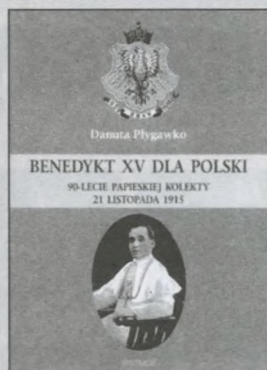
UROCZYSTY POWRÓT

Obraz odrestaurowany staraniem
Bractwa Kurkowego w Śremie.

W numerze styczniowo-lutowym:



Uroczysty powrót 2



**O światowej kolekcji papieża
Benedykta XV dla Polski 6**



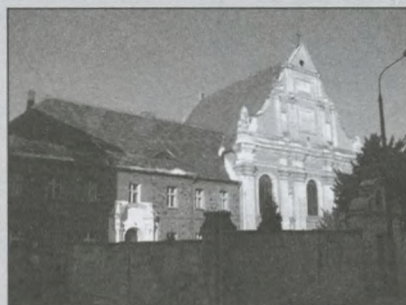
Prośba o pamięć 4



**10 LAT Z CHÓREM CONCENTIO
obchody jubileuszu 16**



MOJE WODNIACKIE PASJE 5



**Legenda o замуrowanym
zakonniku 20**

Uroczysty powrót



W niedzielne południe 10 stycznia 2006 r. na ulicy Poznańskiej już z daleka słychać było dźwięki orkiestry dętej grającej we Franciszkanach. Ludzie zdążający do kościoła przyspieszali kroku. Przed wejściem formował się barwny dwusereg Braci Kurkowych w wyróżniających ich strojach Bractwa. Na donośny strzał z armatki ruszyli, aby stanąć w głównej nawie świątyni już wypełnionej wiernymi - mieszkańcami Śremsu, rodzinami Bractwa, delegatami Zjednoczenia Bractw Kurkowych, z których niektórzy prezentowali się w historycznych kontuszach.

Przybyli tu na uroczystość poświęcenia ołtarza odrestaurowanego dzięki ich inicjatywie i składkom. A śremscy Bracia Kurkowi objęli patronat nad ołtarzem z Krzyżem i Grupą Pasyjną prawie trzy lata temu. To jest "ich" ołtarz, bo jest taki sam jak na ryngrafie Sebastiana Marszala, Starszego Bractwa z 1653 roku. Wydaje się, że najważniejsze w tych zabiegach okazało się pozyskanie dla sprawy konserwatora zabytków Magdaleny Twaróg-Morawskiej, córki zaprzyjaźnionego Brata z Murowanej Gośliny. Zachwyciła się ona tą starą świątynią i nie zważając na niemal symboliczną w tym wypadku kwotę, przywróciła ten ołtarz do takiej świetności, jakiej nawet najstarsi wierni nie pamiętają.

Tak więc nic dziwnego, że ks. Dziekan Marian Brucki, nieustrudzony odnowiciel Franciszkanów i zarazem kapelan Bractwa, kilkakrotnie dziękował za tę pracę pani Magdalenie wyrażając także nadzieję, że podejmie się pracy nad następnym ołtarzem. Już oczywiście za sprawiedliwsze honorarium.

Kiedy po kazaniu dokonano symbolicznego odsłonięcia ołtarza, w promieniach słonecznych docierających przez kościelne witraże, zajaśniał on takimi kolorami, jakby go obmyto w uzdrawiających wodach Jordanu. O tym właśnie wygłosił piękne kazanie ks. Dziekan, o skarbie Chrztu św., który otrzymaliśmy u progu naszego życia. Co z nim zrobiliśmy, jak go niesiemy? Porównanie narzuciło się samo - przywróćmy mu pierwotny blask!



Tak więc to poświęcenie ołtarza franciszkańskiego stało się nie tylko symbolem ofiarności śremskiej społeczności, ale także zachętą do odnowy duchowej. Myślę, że niejednego z nas rozpieszczała tego dnia radość, że Jezus Chrystus znów zamieszkał w tej świątyni dla której piękna już brakuje słów. A przecież jest tam jeszcze coś do zrobienia. Ks. Dziekan ma nadzieję, że już w lutym uda się zakończyć prace przy restauracji ołtarza św. Franciszka i św. Anny Samotrzeciej. Zaś wszystkie pozostałe najpóźniej w 2007 roku. Jak powiedział, Fara czeka!

Nie zapominajmy także o niej, bo to dla wielu z nas nasz pierwszy "matecznik". Kochamy wszystkie nasze śremskie kościoły i te takie wymodlone przez stulecia i te nowsze i całkiem nowe. Bo tylko tu nikt nie pyta skąd przychodzisz, ale cieszy się, że przychodzisz i będziesz zawsze przyjęty serdecznie, jako najukochańszy syn i córka. Dbajmy zatem o nasze świątynie i naszych kapłanów, wspomagajmy ich naszą obecnością i naszą modlitwą.

U stóp Jezusa na Krzyżu Bracia Kurkowi zawiesili replikę ryngrafu Sebastiana Marszala z XVII wieku. Odnawiając w ten sposób pojmowanie zespolenia z Bogiem naszego Honoru i Ojczyzny. O czym z widocznym wzruszeniem mówił Starszy śremskiego Bractwa Kurkowego Krzysztof Smoleński.

Refleksje po poświęceniu ołtarza we Franciszkanach pisała:

Barbara NOWICKA

Foto: Szymon MAJEWSKI



Ksiądz kanonik Kazimierz Jonatowski (1921 - 2003 r.)

Prośba o pamięć

Pojawił się w Śremie w roku 1959 i od razu było wiadomo, że jest inny niż prefekt Mniejzyński - zwraca się do swoich uczniów inaczej i o religii też mówi w inny sposób niż praktykowało się do dotąd.

Dzisiejsze pokolenie dzieci i młodzieży może nie zrozumieć o co wówczas chodziło. Ksiądz katecheta chodzi z uczniami do kina, mówi o dobrych książkach, a przede wszystkim do głowy mu nie przychodzi, aby wzywać swoich wychowanków na tak zwaną "duszyczkę" czyli indywidualne połajanki wychowawcze - dziś to przecież normalne. Trzeba zatem przypomnieć, że ówczesni wierni byli ukształtowani w Kościele przed-soborowym i ksiądz przyjaciel młodzieży, zwracający się do nich z taką powagą jak do dorosłego człowieka, to była nowość. W niektórych nawet budziła może niepewność i dystans, ale to tylko z początku.

Ewa Janiszewska, wówczas Kaczmarkówna, wspomina dziś tamten czas z nieustającym podziwem. Ma do tego prawo szczególnie, ponieważ tak się złożyło, że razem ze swoim mężem Andrzejem Janiszewskim, a także dalszą rodziną, utrzymywała z księdzem kanonikiem Kazimierzem Jonatowskim serdeczne kontakty do końca jego życia. Pamięta go jeszcze z czasów, kiedy duszpasterstwo akademickie miało swoją przystań w Poznaniu kościele przy ulicy Fredry, a duszpasterzem środowiska artystycznego był ks. Jonatowski. Podczas wizyt u

cioci mieszkającej przy Placu Wolności, zachodziły do tego kościoła na msze niedzielne.

Kiedy więc przybył do Śremu i zaczął uczyć religii w Liceum i szkole podstawowej nr 2, której była uczennicą, wiedziała, że to jest ksiądz z Fredry. Potem były lekcje religii w liceum, ale poza szkołą i poza programem szkolnym. Chodziło się na nie do Konwiktu. Jednak dzieci i młodzież zdążyli już tak je polubić, że nigdy nie było problemu z frekwencją, zawsze był komplet. Ksiądz Jonatowski był bowiem nie tylko katechetą, stał się kimś w rodzaju przewodnika życiowego. Oprócz tego, co dotyczy ściśle wiary, poprzez sztukę, literaturę, kulturę w ogóle uczył do niej szcunku i patriotyzmu, ukazywał wszechobecność chrześcijaństwa w naszym życiu, że my jesteśmy właśnie stąd...

Ksiądz Jonatowski lubił podróże, znał wszystkie słynne sanktuaria. Z każdej przywoził różańce, które kolekcjonował. Kiedy opowiadał o tych podróżach młodzieży, to wydawało się, że ona odbywa je razem z nim. Zabierał też regularnie młodzież maturalną do Częstochowy. Sama

pamiętam wyjazd swojej klasy na Jasną Górę. Jednak później sprawa się skomplikowała. W roku szkolnym 1963-64, który wspomina Ewa Janiszewska, władze zabrały się ostro za te wyjazdy. Kiedy więc jej rocznik wybierał się do Częstochowy, to na dworcze śremskim do pociągu na Jarocin wsiadali sami, ale na peronie można było rozpoznać towarzyszących im "tajnych panów". Ksiądz Jonatowski spotkał się z młodzieżą w



1

Jarocinie. Wspaniale potrafił pokazać Jasną Górę, mówił nie tylko o jej duchowym i religijnym znaczeniu, ale także o jej wyjątkowości w sztuce, architekturze, historii. I to przydało się po powrocie do Śremu, gdzie po tygodniu młodzież była wzywana na milicję. Przesłuchiowano ją, pytano kto był organizatorem wycieczki do Częstochowy, po co tam pojechali itd. Ewa Janiszewska pamięta, jak odpowiadali wówczas - jak to, nie wiecie, że Jasna Góra jest zabytkiem klasy "0" ?

Kiedy ksiądz Kazimierz Jonatowski objął tworzącą się Parafię Św. Ducha przydały się jego umiejętności malarskie. Długo zamknięty Kościół wymagał nie tylko remontu, ale też i ulepszenia. To właśnie ksiądz Jonatowski, studiujący swego czasu na Akademii Sztuk Pięknych, namalował oba obrazy do bocznych ołtarzy. Sztalugi były zresztą zawsze obecne w jego domu i wiadomo, że malował też i dla innych kościołów.

Przywracanie do użytku świątyni Św. Ducha stało się też początkiem przyjaźni księdza z państwem Nowaków. Pan Walenty był artystą w swoim zawodzie i wiele zrobił dla śremskich kościołów. Potem pomagał też księdzu w ulepszeniu kościoła w Obornikach, gdy ksiądz Jonatowski objął tam parafię. To piękne, że właśnie tutaj, w kościele Św. Ducha w Śremie, staraniem tych właśnie przyjaciół odbył się uroczysty jubileusz 60-lecia pracy kapłańskiej księdza, już wówczas emeryta, mieszkającego na Osiedlu Kosmonautów w Poznaniu.

Tak się złożyło, że kiedy ksiądz Jonatowski tworzył parafię Św. Ducha, Ewa i Andrzej Janiszewscy poprosili go jako swojego nauczyciela, aby udzielił im ślubu. W ogóle wtedy zaczęło się chodzić na msze nie do Fary, ale właśnie do "Ducha". A to ze względu na przepiękne kazania, jakie wygłaszał ksiądz. Brakowało ich, kiedy poszedł do Obornik. Ale nie zerwał związków ze Śremem i śremianami. Utrzymywali z nim kontakt i państwo Nowakowie i Janiszewscy. Ci, kiedy tylko jechali nad morze, to tak planowali podróż, aby być na porannej mszy św. w obornickim kościele, potem śniadanie u księdza i miłe rozmowy, co tam słychać w rodzinie i w mieście. Poznał dzieci państwa Janiszewskich i ilekroć przyjeżdżał do Śremu składał im wizyty. Podczas jednej z nich poznał kuzynkę Ewy Janiszewskiej i jej męża Tadeusza Filasa z Poznania. Okazało się, że mieszkają niedaleko i pan Ta-



deusz stał się prawą ręką księdza, szczególnie pomocnym, kiedy ks. kanonikowi już nie dopisywały siły.

Data jego ostatniej wizyty - 27 października 2001 roku - jest udokumentowana na przepięknej kartce z życzeniami urodzinowymi dla Ewy Janiszewskiej. To było takie miłe, sympatyczne spotkanie w gronie byłych uczniów. W tym samym roku odwiedzili księdza z okazji jego 80. urodzin. Potem już nie przyjeżdżał, bo mówił, że ma trudności z chodzeniem. Kochał Śrem na swój sposób, zawsze bardzo miłe wspominał. Potem wszędzie brakowało mu już tej serdeczności, którą okazywali mu śremianie. Choć mogło się wydawać, że przychodząc tutaj z Poznania, wyrwany ze świata kultury i sztuki nie przyzwyczaił się łatwo do małego miasteczka, jakim był wówczas Śrem. A okazało się, że właśnie w tym małym miasteczku, w ludziach, w młodzieży dostrzegł siłę intelektualną, liczył się z ludźmi, nie czuł się ponad nimi. Dobrze rzucił ziarno nauczania.

Kiedy w Muzeum Śremskim wspominaliśmy Franciszkany, Stanisław Błaszczyk przyniósł wypożyczony z parafii Św. Ducha portret księdza Jonatowskiego i zapytał czemu nie modlimy się za niego w śremskich kościołach. Przy różnych okazjach są intencje za innych kapłanów, a jego imię nie pada. No właśnie. Dlaczego? Był wśród nas około 20 lat. Czerpaliśmy z niego i dostawaliśmy tak wiele, jak tylko pozwalała mu jego wiedza i umiejętności. I dlatego dziś, my, dawni wychowankowie prosimy dziś o pamięć dla niego!

Barbara NOWICKA

Foto: archiwum

Foto:

1. Ks. kanonik Kazimierz Jonatowski.

2. 80-lecie urodzin ks. Jonatowskiego. Gościł ks. Jonatowskiego są Państwo Janiszewscy z kuzynostwem.

O światowej kolekcji papieża Benedykta XV dla Polski

Od kilkunastu lat zainteresowania badawcze doktor Danuty Pływawko, adiunkta w Instytucie Historii UAM w Poznaniu, koncentrują się na historii Polski XIX i XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem ruchu narodowo-demokratycznego, sytuacji społeczeństwa polskiego podczas I wojny światowej oraz działalności Polonii francuskiej i amerykańskiej. W tym głównym nurcie mieszczą się także badania nad społeczną i narodową działalnością Henryka Sienkiewicza.

W ponad 70 opublikowanych dotychczas artykułach D. Pływawko, niejako na bieżąco sprawozdawała rezultaty naukowej pracy. Natomiast podsumowaniem kolejnych etapów studiów we wspomnianej problematyce są książkowe opracowania monograficzne: "Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie I wojny światowej", Poznań 1986; "Prusy i Polska. Ankietą Henryka Sienkiewicza (1907-1909)", Poznań 1994; "Polonia devastata. Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski (1914-1918)", Poznań 2003. Ostatnia, czwarta książka: pt. "Benedykt XV dla Polski. 90-lecie papieskiej kolekty 21 listopada 1915" * ukazała się w połowie października minionego roku.

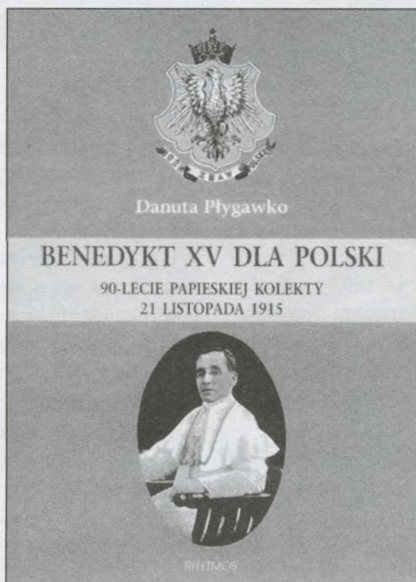
Autorka wyjaśniając we Wstępie pomysł jej napisania wskazuje na łut badawczego szczęścia w odnalezieniu przez siebie w Polskim Instytucie Naukowym PAN w Rzymie, 21 tomów z wycinkami z prasy włoskiej na temat Polski. Zgromadził je historyk Maciej Loret, który prowadził tam w latach 1911-1919 Biuro Informacyjno-Prasowe Galicyjskiej Rady Narodowej. Pośród szerokiej problematyki zawartej w tych materiałach znajdowały się echa światowej kolekty dla Polski, przeprowadzonej 21 listopada 1915

r. z polecenia papieża Benedykta XV, w kościołach katolickich na całym świecie. Podstawę źródłową opracowania stanowiła także kwerenda w Dziale Rękopisów Ossolineum oraz przestudiowana pod tym kątem literatura wspomnieniowa i zachowane sprawozdania organizacji charytatywnych z okresu pierwszej wojny światowej.

Projekt książki dojrzał powoli, aż "ostatecznym impulsem był wybór kardynała Josepha Ratzingera na Stolicę Piotrową, a przyjęcie przez nowego papieża imienia Benedykta XVI dawało nadzieję" - pisze Autorka, "że w Polsce wróci się pamięć do pontyfikatu Benedykta XV i przypomni się, za co Polska winna być szczególnie wdzięczna temu papieżowi. Niestety, skończyło się już w kwietniu na lakonicznych informacjach". W ten sposób powstała pierwsza w naszym piśmiennictwie historycznym naukowa monografia, dokumentująca przygotowania, przebieg i rezulta-

ty papieskiej kolekty dla Polski.

Pierwszy z pięciu rozdziałów opisuje sytuację na ziemiach polskich, ogarniętych działaniami militarnymi w 1914 i 1915 roku i wynikające z nich tragiczne położenie ludności cywilnej. Dalej czytamy o podejmowanych w kraju akcjach ratunkowych dla mieszkańców Królestwa Polskiego i Galicji przez społeczne komitety, które gromadziły fundusze z przeznaczeniem na pomoc charytatywną i ją rozdzielały w terenie. Zbiórkę pieniędzy na ten sam cel zakrojoną na ogólnoswiatową skalę, prowadził zawiązany w styczniu 1915 roku w szwajcarskiej Lozannie - Generalny Komitet Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce (znany też, jako Komitet Veveyski lub Sienkiewiczowski). Na jego czele stali - Henryk Sienkiewicz i Ignacy Jan Paderewski. To przede wszystkim dzięki nim



udało się zainteresować opinię światową hekatombą Polaków i z nadzwyczajnym skutkiem poruszyć serca i wzbudzić solidarność ludzi w wielu krajach, tak, że na konto Komitetu Veveyskiego trafiło około 4 mln dolarów.

Echa przedsięwzięcia docierały do Watykanu i samego papieża Benedykta XV, a na jego inicjatywę ogłoszenia kościelnej kolekty dla Polski, wpłynął list H. Sienkiewicza z prośbą o moralne wsparcie i papieskie błogosławieństwo ku powodzeniu działalności Komitetu Veveyskiego. W odpowiedzi Sienkiewiczowi, sekretarz stanu kard. Pietro Gasparri, w imieniu papieża wyraził solidarność i poparcie dla wysiłku wszystkich ludzi niosących pomoc dla umęczonej wojną Polski. Natomiast w kwietniu 1915 roku kard. Gasparri poinformował ówczesnego biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiechę, że Ojciec Święty zalecił by biskupi trzech zaborów skierowali odezwę do katolików świata o wsparcie finansowe i modły za Polskę. Episkopat Polski wystąpił z taką odezwą 15 sierpnia, a na kolektę wyznaczono 21 listopada 1915 roku, dzień urodzin Benedykta XV.

Rozdziały IV i V przybliżają szczegóły przygotowań, przebieg i ilustrują rezultaty papieskiej kolekty w setkach diecezji na całym świecie. Zebrane pieniądze napłynęły z najdalszych zakątków np. Brazylii, Stanów Zjednoczonych, Filipin, Kanady, Chin, Peru, Rosji, Wysp Reunion, Indii Holenderskich, co daje geograficzny obraz zasięgu akcji. Zaś konto Generalnego Komitetu Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce pozyskało w ten sposób sumę miliona dolarów! W liście dziękczynnym H. Sienkiewicz pisał do papieża: "Przeniknięci naj-

głębszą wdzięcznością za wspaniały dar Waszej Świątobliwości - który jest nowym dowodem uczuć, jakie Wasza Świątobliwość żywi dla naszej ojczyzny - klekamy u Waszych stóp, by wyrazić Ci, Ojciec Święty, najgorętsze podziękowania w imieniu nas samych i naszych nieszczęśliwych współrodaków, których pokrzepiła ojcowska pomoc i miłosierdzie (...)".

Dwa lata później odbyła się także z polecenia Benedykta XV w kościołach katolickich druga światowa kolekta, z przeznaczeniem na pomoc ofiarom wojny na Litwie z wyraźnie podkreślonym pragnieniem papieża, „aby dary zostały rozdzielone między całą ludność Litwy, bez względu na różnice językowe”. Te dwa krótkie cytaty pochodzą z książkowego Aneksu, w którym Autorka pomieściła odnalezione, oryginalne dokumenty i listy dziękczynne Henryka Sienkiewicza do włoskich biskupów, najlepiej oświetlające wydarzenia sprzed dziewięćdziesięciu lat.

Książka zawiera także mapę, 9 ilustracji, indeks osób i streszczenie w języku włoskim i angielskim.

Jak wspomniano, Autorce - historykowi, w pierwszym rzędzie przyświecał cel naukowego zbadania i przypomnienia kolekty Benedykta XV dla Polski. Bardziej osobiste przesłanie tej publikacji odnajdziemy w słowach wydrukowanej dedykacji: „Pamięci Ojca Michała Płygawko, urodzonego 25 listopada 1915 roku na umęczonej wojną Wileńszczyźnie”.

ADAM PODSLADEY

*Danuta Płygawko, "Benedykt XV dla Polski. 90-lecie papieskiej kolekty 21 listopada 1915". Wyd. RHYTMOS. Poznań 2005, ss. 119.

MOJE WODNIACKIE PASJE

Będąc w wieku 10-15 lat należałem do pokolenia chłopców, którzy marzyli by zostać marynarzami, a najlepiej kapitanami statków. Spośród moich kolegów w IX klasie pięciu wybrało się do PCWM w Gdyni. Ja nie mogłem sobie na taki krok pozwolić ze względów finansowych.

Moje zauroczenie morzem rozbudziła już w 9. roku życia książka, którą dostałem w prezencie gwiazdkowym od starszych braci. Była to opowieść Jona Svenssona, irlandzkiego jezuity, o przeprawie dwóch chłopców małą łódką żaglową przez cieśninę z Kopenhagi do Malmö w Szwecji, pt. "Czółnem przez morze". Od tej też pory myśl o posiadaniu własnej łodzi nie dawała mi spokoju.

Tak oto mając 15 lat spełniłem moje marzenie. W 1949 roku wraz z dwoma kolegami - Marianem Cwojdzinińskim i

Henrykiem Maciejewskim, zbudowaliśmy 3 własne kajaki i tymi kajakami popłynęliśmy na wiosłach i żaglach (a także) Wartą pod prąd ze Śremu do Konina i dalej przez Kanał Morzysławski i jeziora, na Gopło do Kruszewicy i z powrotem.

Cóż to była za wspaniała wyprawa. Przeżyliśmy tam wszystko, co prawdziwy żeglarz powinien przeżyć: rozkosz żeglowania, szaleństwo okropnej burzy, gościnę na obcym statku, a nawet spotkanie z piratami (czytaj zwykłymi łobuzami).

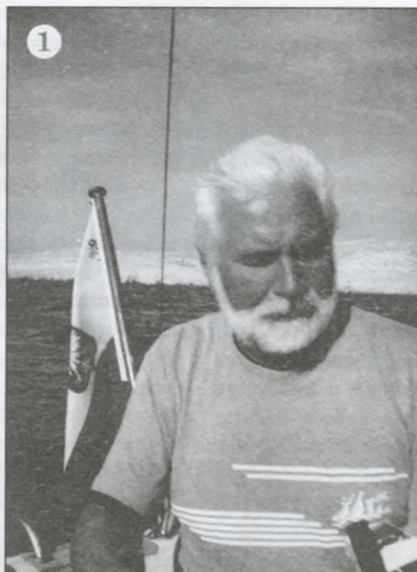
W roku 1957, po studiach i roku pracy w Poznaniu, wróciłem do Śremu. Na widok wciąż bliskiej Warty moja tęsknota do wodniackich wędrówek wróciła na nowo. Liga Morska w Śremie już wtedy nie istniała. Jak w całej Polsce

zakończyła swoją działalność w 1953 roku. Jej sprzęt częściowo uległ dewastacji, a pozostałą część przejęła Liga Przyjaciół Żołnierza - organizacja społeczno-polityczna przekształcona w 1962 roku w Ligę Obrony Kraju. Dość spora grupa entuzjastów wodniactwa, do której i ja należałem, powołała w 1958 roku w składzie LPŻ, Klub Sportów Wodnych. Pierwszym jego prezesem został Władysław Liberski, przedwojenny zastępowy harcerskiego zastępu wodniackiego. Po nim, w latach 1960-1962, prezesem Klubu zostałem ja.

Nasza przystań mieściła się nad Wartą, w dolnej partii ogrodu należącego dziś do tutaj. Muzeum. Klub skupiał młodzież i dorosłych, którzy chcieli uprawiać kajakarstwo. Posiadaliśmy kilkanaście kajaków i pływający pomost.

W moim posiadaniu istnieje książka pływania z tamtych lat. Poza bieżącym pływaniem organizowaliśmy uroczyste Otwarcia Sezonu (także z udziałem Sekcji Motorowodnej Spółdzielni "Budowa", wianki i parady kajaków z okazji Święta Morza, slalomu i sztafety kajakowe na Warcie oraz Spływ z Nowego Miasta. Braliśmy udział w spływach organizowanych centralnie przez Polski Związek Kajakowy i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Uczestniczyłem w nich razem z żoną Anielą, bratem Mieczysławem lub kolegami: Stanisławem Madajką i jego synami, Franciszkiem Szymańskim, Zenonem Tomaszewskim, Józefem Cierznakiem i jego żoną, Tadeuszem Malińskim, Zygmuntem Frąckowiakiem, Zbigniewem Kwiasem,



sem, Zdzisławem Nadolnym i Feliksem Królikowskim.

W latach 1960-1970 brałem udział w co najmniej 16 spływach i indywidualnych wyprawach kajakowych, w tym 4 razy w Międzynarodowym Spływie Kajakowym na Dunajcu, 4-ch Zimowych Spływach na Welnie, MSK na Brdzie, Międzynarodowym Spływie im. Sobieskiego na Dunaju z Komarom do Budapesztu, 2-ch Spływach Szlakiem 1000-lecia, 2-ch Spływach na Prośnie, wyprawie z żoną Anielą na okrojonej trasie: Śrem-Oborniki, dalej pod prąd Welną do Rogoźna, z Rogoźna PKP do Pakości, dalej kanałem Pakoskim do Kruszwicy, a następnie szlakiem 1000-lecia do Śremu.

W 1960 roku ukończyłem z żoną kurs PZK w Piasecznie na J. Drawskim i zostaliśmy Instruktorami Turystyki Kajakowej.

W roku 1962 PZK - Komisja Turystyki w Krakowie powierzyła mi zorganizowanie i przeprowadzenie Międzynarodowego Spływu Kajakowego Szlakiem 1000-lecia na trasie Kruszwica-Śrem. W spływie brało udział 9 uczestników ze Śremu, w tym wówczas młodzi jeszcze chłopcy, dziś znani ludzie: Tadeusz Maliński, wtedy 16-letni licealista, dziś sławny amerykański profesor, chemik i biochemik z Uniwersytetu w Ohio, nominowany 2-krotnie do nagrody Nobla za odkrycia związane ze znaczeniem tlenków azotu w zawałach serca i udarach mózgu oraz Zbigniew Kwias, wtedy student II roku medycyny,



dzis profesor nauk medycznych i luminarz polskiej urologii.

W roku 1962 zaczęliśmy z żoną żeglować po Warcie i J. Drawskim na żaglowym bączku, który własnoręcznie odrestaurowałem z wraka pozostałego po kole Ligi Morskiej w Dolsku. W końcu tego samego roku Klub Sportów Wodnych LPŻ został zlikwidowany, ponieważ Liga Obrony Kraju nie była zainteresowana tą dziedziną działalności.

W roku 1965 wspólnie z grupą pracowników Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Śremie oraz przy udziale uczniów Szkoły Zawodowej założyłem Koło PTTK Nr 6. Oczywiście naszym celem było uprawianie turystyki kajakowej. Zorganizowaliśmy przystań i hangar na 8 kajaków. Niestety po 3-ach latach rozbudowująca się Kolumna Transportu Sanitarnego zabrała nam nasz teren, a sprzęt przejął Zarząd Powiatowy PTTK.



W latach 1960-1970 braliśmy udział z żoną w 5-ciu Krajowych Zlotach Instruktorów i Przodowników Turystyki Kajakowej PTTK i PZK: w Wiśle, Bachotku, Sławie, Boszkowie i Antoninie. Celem tych zlotów było ustalanie programów szkolenia, kalendarzy spływów oraz praw i obowiązków szerokiej rzeszy turystów kajakowych. Żelaznym punktem było domaganie się prawa przewozu składaków w przedziale wagonu PKP.

W 1972 r. Zarząd Okręgu PTTK w Poznaniu powierzył nam prowadzenie Centralnej Szkołki Kajakowej w Morzyczynie nad J. Miedwie.

W tym miejscu chcę zasygnalizować, że autor broszury pt. "Dzieje Sportu Śremskiego" Józef Ratajczak pisząc tam o śremskim kajakarstwie, nie miał o nim najwyraźniej najmniejszego pojęcia, bądź też z sobie tylko wiadomych powodów nie mógł lub nie chciał o tym pisać.

Przez wiele następnych lat uprawialiśmy z żoną, a potem z synem Jackiem, turystykę samochodową, morską i



lotniczą i zawsze nasze zainteresowania podczas tych wędrówek oscylowały wokół rzek, jezior i mórz. Pływaliśmy więc łodziami na Dunaju w Bułgarii, statkami i jachtami na Adriatyku, Morzu Śródziemnym i Atlantyku, gumowym pontonem podczas Raftingu na górskiej rzece w Turcji, a nawet przez kilkanaście minut siedziałem za sterem pasażerskiego statku na Bosforze.

Odwiedziliśmy ponad 30 wysp greckich, tureckich, chorwackich, włoskich, hiszpańskich i niemieckich oraz Cypr.

W 1990 roku zapisałem się do Klubu Żeglarskiego "Odlewnik" w Śremie i zacząłem ponownie uprawiać żeglarsko. W latach od 1992 do dzisiaj odbyłem 8 rejsów żeglarskich na Adriatyku w Chorwacji, Słowenii i Włoszech, 2 rejsy na Zalewie Szczecińskim i Bałtyku, pływałem na jeziorach mazurskich i brałem udział w wielu regatach żeglarskich na J. Grzymisławskim.

U schyłku życia spełniło się moje chłopięce marzenie. Zostałem kapitanem na swojej własnej łodzi. I ciągle nie wyobrażam sobie życia bez możliwości kontaktu z morzem.

Daniel KUJAWSKI
foto archiwum

Foto:

1. Daniel Kujawski na "AMBIE-2", Adriatyk - 2000 r.
2. Na pierwszej własnej łodzi. Warta 1949 r.
3. Z synem Jackiem na spływie kajakowym Wartą
4. Koleżeńska przejażdżka jachtem "NOE" na J. Grzymisławskim (sierpień 1982 r.)
5. Podczas raftingu na rzece Koprnicz w Turcji, 2000 r.
6. Spotkanie po latach z prof. Tadeuszem Malińskim (Jaszkowo 2005)

TO SIĘ CIĄGLE UDAJE

Rozmowa z prezesem Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Spółka z o.o. w Śremie ZBIGNIEWEM KAPTURKIEM

Od powstania Towarzystw Budownictwa Społecznego minęło już, czy może zaledwie, 10 lat. Pierwszy budynek, który został wybudowany staraniem Śremskiego TBS, był w pewnym okresie czasu najczęściej pokazywanym domem wielorodzinnym w Polsce. Jakie założenia towarzyszyły tym początkom i co musiało się zmienić w trakcie działalności?

- Stale to przypominam, że rodowód naszego, śremskiego Towarzystwa jest nieco dłuższy. Powstało bowiem ono z prawdziwej potrzeby, dla której znaleźliśmy u nas własne rozwiązanie. W Śremie bowiem zaczęto zauważać ten problem wcześniej. Początki były już w sierpniu 1993 roku. Rada Miasta i Gminy podjęła wówczas uchwałę w sprawie wsparcia nowatorskiej, jak na owe czasy, formy budownictwa mieszkaniowego przeznaczonego dla rodzin o umiarkowanych dochodach i powołała Śremski Zakład Mieszkaniowy. Następnie, w wyniku zaawansowanych prac legislacyjnych, w lipcu 1994 roku uchwałą Rady Miasta oraz aktem notarialnym zostało powołane Śremskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. 10 października 1994 roku Spółka została zarejestrowana w Sądzie Rejestrowym. W tym samym roku Śremski TBS wybrano zakładem pilotażowym do prowadzenia operacji związanych z budownictwem czynszowym. Te działania zostały oparte o doświadczenia gmin francuskich i z nimi został też podpisany protokół intencyjny o przeniesieniu ich doświadczeń na grunt krajowy.

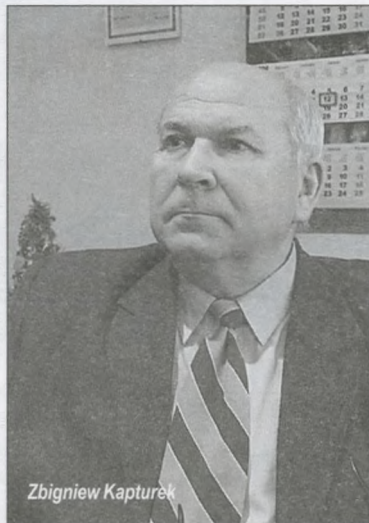
W 1995 roku, po wejściu w życie *Ustawy o popieraniu niektórych form budownictwa mieszkaniowego*, Spółka przystąpiła do dostosowania się do zapisów tej ustawy i 14 maja 1996 roku została przez Ministra Gospodarki i Budownictwa Przestrzennego zatwierdzona Umowa Spółki.

Ale już w 1994 roku, ze względu na dużą liczbę rodzin, która czekała w tym czasie na mieszkania, Gmina podjęła decyzję o budowie pierwszego domu. Sfinansowała ją w 75 proc. ze środków własnych, bo nie istniał jeszcze wtedy Krajowy Fundusz Mieszkaniowy. Natomiast 25 proc. to był wkład przyszłych lokatorów. Ten budynek przy ulicy Wojska Polskiego 14 został zasiedlony w czerwcu 1994 roku. Zamieszkało w nim 36 rodzin. Był to pierwszy obiekt wybudowany w ramach programu budownictwa czynszowego.

Następny, 24-rodzinny, przy ulicy Wojska Polskiego 16 został sfinansowany w 50 proc. z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego - wówczas przepisy dopuszczały tylko taką wysokość finansowania - 25 proc. dołożyła gmina, a 25 proc. przyszli najemcy. Miało to miejsce w 1996 roku. Był pierwszym budynkiem z nowego programu mieszkaniowego w Polsce i przecięła na nim wstęgę minister Barbara Blida.

Potem, w 1998 roku, wybudowano kolejny budynek przy ulicy Wojska Polskiego, 36-rodzinny, sfinansowany już w wysokości 70 proc. z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, a 30 proc. było pokrywane przez najemców.

Gmina zabezpieczała i nadal zabezpiecza grunty pod przyszłe inwestycje. W związku z tym, że przy ulicy Wojska Polskiego skończyły się możliwości gruntowe, TBS przeniósł się ze swoimi inwestycjami na



Zbigniew Kapturek

ulicę Kopernika. W planach przewidywano postawienie w tym miejscu sześciu budynków. Pierwszy powstał w 1999 roku, drugi w 2000 roku, trzeci w 2001 - wszystkie po 36 mieszkań. W 2003 roku oddaliśmy kolejny budynek przy ulicy Kopernika, 48-rodzinny.

W 2005 roku, złożyliśmy dwa wnioski o kredyt. Jeden na postawienie w roku 2006 budynku 36-rodzinnego 3-klatowego, równoległe do al. Solidarności. I mamy już promesę na kredyt. Zakładamy, że do końca listopada 2006 roku jesteśmy w stanie ukończyć tę budowę. Również w 2005 roku złożyliśmy wniosek na kolejny budynek, tj. budynek nr 6, który chcemy zrealizować w roku 2007. Powodem do takich działań jest fakt, że obecnie mamy w naszej Spółce około 120 wniosków na mieszkania. Stąd też mając pewność, że są chętni, chcemy budować dla nich mieszkania.

Licząc, że jeżeli w 2006 i 2007 roku znajdą się kolejni chętni, przygotowujemy koncepcję realizacji kolejnych budynków na gruncie, który jest aportem wniesionym do Spółki przez Gminę, dokładnie po przeciwnej stronie ulicy, na skraju Parku Puchalskiego.

-Jakie są obecnie warunki finansowe dla chętnych?

-Takie jak dotychczas. To znaczy 70 proc. kosztów budowy pokrywa kredyt z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, natomiast 30 proc. to koszty partycypacji lokatora, które wynoszą 600 zł od metra kwadratowego. Wiadomo, że w ostatnio oddanym budynku czynsz wynosi 6 zł 66 groszy od metra kwadratowego, w tym spłata kredytu (bez liczników). Tak więc w przypadku 50-metrowego mieszkania jest to około 340 zł miesięcznie. Uwzględniając opłaty za liczniki średnio około 150 złotych, daje to koszt około 500 złotych miesięcznie. W tym jest centralne ogrzewanie.

Nasze mieszkania są w bardzo wysokim standardzie wykonawczym, którym nie każdy wykonawca może się poszczycić. Są to mieszkania pod klucz, ocieplane - rygorystyczne, jeśli chodzi o warunki przenikalności cieplnej - rygorystyczne są też warunki, jeśli chodzi o materiały, drzwi antywłamaniowe, wykładziny, wysokiego gatunku armaturę. W ostatnio oddanym budynku zastosowano też bardzo nowoczesny system ogrzewania Logoterm, który eliminu-

je sieć rur ciepłej wody. Jest on przez to tańszy w budowie. Zabezpiecza też ciepło dla centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej przez cały rok. Tak więc, jeżeli ktoś ma życzenie grzać w połowie lipca czy w sierpniu, to nic nie stoi na przeszkodzie.

-A jak wyglądają sprawy własnościowe?

-Aktualny system prawny nie pozwala, aby przyszedł lokator mógł być właścicielem tego mieszkania. Jeżeli wywiązuje się ze świadczeń wobec TBS, to pokolenia mogą w tych budynkach mieszkać i nic się nie dzieje, nikt nie ma prawa nikogo usunąć. Jednak najemca nie może tego mieszkania sprzedać, przekazać. Natomiast, jeżeli komuś przytrafi się przyływ gotówki i będzie chciał się z nami rozstać, to kwota partycypacji zostaje mu zwrócona w całości plus jakaś tam waloryzacja. Jego miejsce może zająć osoba przez niego wskazana. A jeżeli takiej osoby nie ma, to osoba przez nas wyszukana. Natomiast zawsze musi być to ktoś spełniający warunki do zamieszkania w TBS. Czyli osoba, która nie posiada tytułu do mieszkania i nie przekracza określonej kwoty dochodu. Są to bowiem mieszkania, gdzie kredyt jest udzielany na warunkach preferencyjnych, dla rodzin średnio zamożnych.

-Kto się zajmuje przydziałem mieszkań i ich administracją?

-Administracją zajmujemy się my, natomiast przydziałem, kwalifikacją przyszłych najemców zajmuje się społeczna komisja, która jest powoływana wspólnym zarządzeniem burmistrza Śremu i prezesa TBS. Jest to komisja wieloosobowa, która analizuje wszystkie składane u nas wnioski. Działa w oparciu o regulaminy uchwalone przez Zgromadzenie Wspólników. Chodzi o to, aby to była sprawa przejrzysta.

-Jak dajecie sobie radę, jeśli chodzi o rynek wykonawczy? Obecnie zanosi się na zmianę przepisów o przetargach. Dotychczas system uproszczony można było stosować w przypadku inwestycji wartości do 6 tys. euro, a teraz jest propozycja podniesienia tej granicy do 60 tys. euro.

-Ta byłaby może jakaś skrajność, bo kwota 60 tys. euro czyli około 250 tys. zł, jest trochę za wysoka. Natomiast zgadza się, że przepisy związane z zamówieniami publicznymi należałoby w jakiś sposób

złagodzić. Są one bowiem tak restrykcyjne, że w niektórych przypadkach uniemożliwiają rozstrzygnięcie przetargu.

Pierwszy przetarg na inwestycję tegoroczną przy Kopernika, który był na początku listopada ub. roku nie został rozstrzygnięty. Wykonawcy, którzy przystąpili do niego złożyli oferty wyższe niż kwota, którą dysponujemy. Mimo, że budynek ma powstać z takich samych materiałów i w takiej samej technologii jak poprzedni. Zaplanowaliśmy kwoty, które wynikały z kosztorysu sprzed 3 lat i jeszcze zwiększyliśmy je o 20 proc. a przecież w tym roku rodzaju budownictwie to nadal 7 proc. Tak, że trudno powiedzieć czym kierowali się oferenci. Ogłosiliśmy zatem kolejny przetarg, którego finał ma być właśnie w styczniu 2006 roku. Złagodziliśmy nieco pewne elementy. Kwoty pozostały takie same, bo nie mogły się zmienić, natomiast zmieniliśmy kryteria, które mają dopuścić do przetargu mniejsze firmy. Firmy rodzinne, które też doskonale sobie radzą, natomiast z uwagi przepisy byłyby eliminowane, chodzi tu o kubatury wykonywanych budynków. Po dotychczasowych doświadczeniach zmniejszyliśmy zatem o połowę kubaturę, czyli tak jakby ktoś wybudował nie budynek 4-klatkowy, ale 2-klatkowy. Jest to szansa dla tych firm.

- Czyli TBS, to obecnie jedyna oprócz prywatnych deweloperów firma, która prowadzi w Śremie budownictwo wielorodzinne.

- Tak jest. I życzyłbym sobie i śremianom, aby to się dalej tak udawało.

- Zajmujecie się także administracją starej zabudowy...

- Od samego początku Spółka ma pośród zadań zarządzanie zasobami mieszkaniowymi Gminy i my to robimy od 1995 roku. Zarządzamy wszystkimi budynkami, które są własnością gminy. A to w ramach umowy, która została zawarta przed okresem kiedy zaczęło obowiązywać prawo o zamówieniach. To jest 60 tysięcy metrów kwadratowych. W tym TBS-owskich jest 12,5 tysiąca, reszta to zasoby komunalne. Zarządzamy również 20 Wspólnotami Mieszkaniowymi. Powstały one w budynkach, w których choć jedno mieszkanie zostało wykupione na własność przez lokatora. Jest to więc wspólnota z udziałem tego lokatora plus cała reszta, której właścicielem jest

Gmina. Zarządzamy również pewną liczbą mieszkań w okolicznych wsiach. Sprawujemy także zarząd nad budynkami prywatnymi, który zlecili nam ich właściciele lub budynkami prywatnymi, których właściciele nie można zlokalizować. I tu jest kolejny problem prawny, ale póki istnieje taka potrzeba, to musimy inwestować czy remontować i tam, bo czynsze z tych mieszkań wpływają do nas. To nas trochę obciąża, ale powtarzam - od samego początku Spółka została powołana do tego celu.

- Wasze budynki na razie nie wymagają większych remontów, ale czas mija...

- To jest problem, który z czasem na pewno się pojawi, bo na przykład na budynki przy ulicy Wojska Polskiego już ponosimy nakłady remontowe. W 2005 roku pokryliśmy papą termozgrzewalną dachy na dwóch z nich. Tak, że te remonty będą z pewnością pociągały coraz wyższe nakłady.

- Ale ludzie liczą, chcą mieć przejrzyste rachunki.

- Tak, ludzie liczą i zawsze liczyli. Nasze służby są do dyspozycji każdego lokatora, który ma jakieś wątpliwości związane czy to z rozliczeniem ciepła czy z rozliczeniem wody. Jeżeli chodzi o wodę, to we wszystkich budynkach, na wszystkich odbiornikach założyliśmy wodomierze. Nie ma obecnie w naszych budynkach nieopomiarowanych odbiorników wody, również w pralniach, piwnicach, na kranach, które są używane do podlewania ogródków.

- W starej zabudowie, jak wiemy doskonale, jest jednak szereg zaległości.

- To są budynki stare, niektóre stuletnie i stąd potrzeby remontowe są duże. My dysponujemy środkami, które pochodzą ze stawki czynszowej i to nie w całości tylko w 1/3. Jaka by ona nie była, to i tak jest za niska w stosunku do potrzeb. Obecnie jesteśmy w końcowej fazie inwentaryzacji, w oparciu o którą będziemy mieli pełną diagnozę co do potrzeb remontowych we wszystkich budynkach komunalnych. Wyszczególniono w niej remonty, zarówno od strony technicznej i ekonomicznej, które powinny być zrobione natychmiast i te, które mogą być wykonane w drugiej kolejności, i w końcu te, które mogą poczekać, jak na przykład malowanie korytarzy i tak dalej. To są, niestety, roboty zawsze odpychane, a właśnie one mają wpływ na wizualną ocenę admini-

stracji zarówno przez lokatorów jak i ludzi, którzy pierwszy raz wchodzi do danej klatki schodowej. No, ale coś trzeba wybrać.

Dotychczas Gmina zasilala fundusz remontowy TBS dotacją. Od 2005 roku przepisy finansowe nie pozwalają na to. W związku z tym funkcjonuje inna forma wzmacniania funduszu remontowego - my określamy potrzeby remontowe w jakimś budynku i sporządzamy kosztorys. Ten kosztorys jest potem uzgadniany ze służbami technicznymi w Gminie. Po ustaleniu zakresu robót Gmina ogłasza przetarg, wyłania wykonawcę, egzekwuje wykonanie i płaci.

-Jak wygląda sytuacja TBS-ów w Polsce, bo na początku był entuzjazm, a później okazało się, że nie wszędzie się to udaje.

-Był entuzjazm i było pod dostatkiem pieniędzy. Mało tego, Bank namawiał żeby z tych pieniędzy skorzyszczać. Teraz okazuje się, że tych pieniędzy tyle nie ma. Bank dysponuje kwotą około pół miliarda złotych i jak to podzielić? Nam, na szczęście, udało się zdobyć pieniądze na następny budynek. Nie wiadomo jak będzie z kolejnym, ale mam nadzieję, taki TBS jak nasz, który jest doświadczony i wywiązuje się ze wszystkich dotychczasowych zobowiązań nie będzie miał trudności. Punktualnie płacimy należności w stosunku do Banku i nigdy nie zdarzyło się, żebyśmy cze-
gokolwiek nie uregulowali w terminie. Sądzę więc, że nadal będziemy inwestować.

Natomiast są dwie rzeczy, które hamują inwestycje TBS-ach. Pierwsza to wspomniany brak środków w Banku, druga to coraz większe wymagania banków w stosunku do TBS-ów. Procedury związane z uzyskaniem kredytu kiedyś były prostsze, z czasem narastały obciążenia kolejnymi dokumentami. Ostatnio wprowadzono jakieś "udogodnienia", które miały uprościć tę procedurę od złożenia wniosku do uzyskania kredytu. Okazało się jednak, że nowe przepisy wydłużają cały proces o prawie cztery miesiące.

-Czy we wszystkich ościennych powiatach istnieją TBS-y?

-Różnie to bywa. Trzeba pamiętać, że nie zawsze rady gmin podchodzą właściwie do tych problemów. Jest jednak oczywiste, że w całej Polsce brakuje mieszkań i brakuje na nie środków. Stąd też budownictwo czynszowe na zasadach TBS-owskich jest naprawdę wielką szansą.

-Jak pamiętam, to powstaniu TBS-ów towarzyszyła koncepcja równoległego budownictwa socjalnego, dla osób, które nie są w stanie uczestniczyć w tej formie. I chyba to się nie udało...

-To się nie udało i przyczyną jedyną i podstawową są środki finansowe, którymi gminy nie dysponują. Były wprawdzie przymiarki do programu pilotażowego, który miał to budownictwo socjalne uruchomić, ale to były żenujące propozycje. Bo co zrobić z kwotą 50 milionów złotych dla całej Polski na trzy lata?

-Rząd uznaje budowę dróg i budownictwo mieszkaniowe za dwa motory rozwojowe gospodarki. Czy oznacza to w bliskiej przyszłości polepszenie warunków inwestowania dla was?

-To znany fakt, że budownictwo mieszkaniowe jest kołem zamachowym gospodarki. Tylko, że to budownictwo musi wreszcie porządnie wystartować. Do tego Bank Gospodarstwa Krajowego musi być odpowiednio zasilany z budżetu państwa. No, ale zobaczymy. Na razie radzimy sobie, jak możemy i jestem optymistą, że dalej będzie nam się udawało realizować nasze plany.

-Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Barbara NOWICKA

Foto: Szymon MAJEWSKI

DOM

Dom to twierdza z serc złożona,
w nim zaś dzieci, mąż i żona.
Niech z nich każdy więc pracuje
i w tym sobie nie folguje,
wiedza bowiem oraz praca
dom i naród nasz wzbogaca.
Dom, to dobra cała góra,
w nim serdeczność i kultura.
DOM i cała w nim rodzina
zawsze spaja, zawsze trzyma
i otwarta dla każdego
z mieszkańcami związanego.
Jego dzieci, to jest racja,
że życia kontynuacja,
aby była jak ta wiosna,
rozkwitła oraz radosna.
I jak stara prawda głosi
wzorce z domu się wynosi.

Bogna z Mierzejewskich Uramowa

Warto przypomnieć

.... wszystko, co dostrzegał, odnosił do Boga, który jest miłością

Ks. Józef Tischner

Powyższe słowa pochodzą z listu Jana Pawła II, skierowanego na ręce kardynała Franciszka Macharskiego po śmierci ks. Józefa Tischnera. Kiedy przeglądałem historyczne numery Gazety Śremskiej natknąłem się na stronicową wzmiankę o śmierci księdza prof. dr hab. Józefa Tischnera. Pisałem o Tischnerze szybko, bo naglił czas wydawniczy. Chciałbym dzisiaj naprawić ten błąd - a ponieważ zbliża się kolejna rocznica jego urodzin pozwolę sobie przypomnieć wszystkim czytelnikom - kim był i jaka jest jego twórczość? Po kilku latach od śmierci ks. Tischnera można podziwiać kontynuację jego dzieła, jak chociażby jego dorobek pisarski, czy działalność Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera. Jego myśli, sposób życia, poglądy filozoficzne, które odbiły piętno na życiu wielu ludzi powodują, że darzony jest powszechnym szacunkiem i pamięcią.

Ksiądz Józef Tischner urodził się 12 marca 1931 roku w Starym Sączu. Ojciec - Józef - pochodził z Sącza, matka - Weronika z Chowańców - z Jurgowa. Oboje byli nauczycielami. Lata dzieciństwa i młodości spędził w Łopusznej, gdzie ojciec otrzymał posadę kierownika szkoły. W czasie wojny Tischnerowie musieli na kilka lat opuścić Łopuszną. Przez pewien czas mieszkali w Rabie Wyżnej, a w 1942 roku ojciec został przeniesiony do szkoły w Rogoźniku, gdzie doczekali wyzwolenia. W Rogoźniku Józef skończył szkołę powszechną oraz - w potajemnym nauczaniu - pierwszą gimnazjalną. W 1945 roku przyjęto go do gimnazjum w Nowym Targu, gdzie cztery lata później zdał tzw. dużą maturę. Następnie - zgodnie z wolą ojca - złożył papiery na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, mimo że podjął już decyzję, że zostanie księdzem. W maju 1950 roku zapukał do bramy seminarium przy ul. Podzamcze w Krakowie. Został studentem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiował w najtrudniejszym dla Kościoła okresie w

powojennej historii Polski. Na lata jego studiów przypada m.in. głośny proces Kurii Krakowskiej, uwięzienie Prymasa Wyszyńskiego i internowanie abpa Eugeniusza Baziaka oraz usunięcie wydziałów teologicznych z uniwersytetów. Tischner postanowił poświęcić się nauce. Pod wpływem ks. prof. Kazimierza Klósaka rozwijał swoje zainteresowania filozoficzne, interesując się szczególnie filozofią niemiecką. Wzorem kaznodziei był mu ks. prefekt Jan Pietrasko - późniejszy biskup. Na ostatnim roku miał wykłady z etyki społecznej z ks. dr. Karolem Wojtyłą. Święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1955 roku z rąk bp. Franciszka Jopa. Zachęcony przez ks. Klósaka podjął studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Po powrocie do Krakowa kontynuował je na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1957-1959). Równocześnie pracował jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Chrzanowie (1957-1959) i parafii św. Kazimierza w Krakowie (1959-1963). W 1963 r. obronił doktorat u prof. Romana Ingardena na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1963 roku wykładał filozofię w Wyższym Seminarium Duchownym



(później - Papieskim Wydziale Teologicznym, a od 1981 - Papieskiej Akademii Teologicznej) w Krakowie. W 1974 roku habilitował się w ATK. W tym czasie współpracował już intensywnie z "Tygodnikiem Powszechnym" i miesięcznikiem "Znak". W 1965 roku przeprowadził się z wikarówki parafii św. Kazimierza do domu księży profesorów, gdzie mieszkał do lat 90. W latach siedemdziesiątych odprawiał w kościele św. Marka słynne msze święte dla przedszkolaków. Równocześnie pełnił obowiązki duszpasterza krakowskiej inteligencji, którą gromadziły jego głośne "trzynastki" w kościele św. Anny. Współpracował z wieloma środowiskami: lekarzami - szczególnie psychiatrami (przyjaźnił z Antonim Kępińskim) - uczonymi, artystami. Był cenionym

Więści z ratusza

miejski biuletyn informacyjny



Urząd Miejski w Śremie, Pl. 20 października 1, 63-100 Śrem, tel. 28 35 225, nr 6

Przemówienie Burmistrza Śremu Krzysztofa Łożyńskiego na Spotkaniu Noworocznym dnia 10 stycznia 2006r.

Podsumowanie 2005 roku.

Po wielu miesiącach intensywnych starań rozpoczęta została budowa obwodnicy naszego miasta. Wszyscy wiemy, że ta najdroższa na zachód od Wisły inwestycja ze środków Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego jest niezbędna ze względu na komunikacyjną wydolność miasta, ale przede wszystkim ma podstawowe znaczenie prorozwojowe dla całego naszego subregionu. Jej realizacja stała się możliwa dzięki środkom finansowym z funduszy strukturalnych UE. Doświadczenia z wykorzystywania środków europejskich zbieramy jako Gmina realizując projekt budowy dróg gminnych w Nochowie (ulica Okrężna i przyległe).

Wyższe dochody tytułem podatków lokalnych są najprostszym dowodem, że nastąpiło wyraźne polepszenie koniunktury w śremskich firmach. Wielu przedsiębiorców zdecydowało się na nowe inwestycje, gmina ze swej strony uchwaliła kilka niezbędnych planów zagospodarowania przestrzennego. W roku 2005, podobnie jak w roku poprzednim, liczba osób bezrobotnych w gminie obniżyła się o przeszło 400 osób, osiągając w listopadzie najniższy od kilku lat poziom 2000 osób, co odpowiada stopie 14,3%. Warta podkreślenia jest rola Śremskiego Ośrodka Wspie-

rania Małej Przedsiębiorczości - przy współpracy z którym lokalne firmy uzyskały przeszło 7 mln zł dotacji unijnej na podniesienie swojej konkurencyjności. Chciałbym w tym momencie podziękować wszystkim przedsiębiorcom i instytucjom działającym na ich rzecz za realizację przedsięwzięć, które owocują zwiększeniem liczby miejsc pracy na terenie gminy.



Wdrożony program oszczędności oraz bardzo staranne zarządzanie gminnymi finansami, wsparte dodatkowymi źródłami zasilania, zaczęły przynosić efekty. W roku 2003 konieczne było "dopożyczenie" 2 mln zł, aby sfinansować wydatki bieżące i obsługę zadłużenia, w roku ubiegłym mieliśmy już symboliczną kwotę 100 tysięcy zł wolnych środków, przeznaczonych na inwestycje. W roku bieżącym wolnych środków zaplanowano na poziomie 500 tysięcy zł - jest duża szansa, że będzie ich więcej. Po raz kolejny udało się zaciągnąć mniej kredytów niż pierwotnie planowano, przy jednoczesnym zwiększeniu wydatków na prorozwojowe inwestycje. Na przestrzeni 3 lat udało się zwiększyć aż 5-krotnie poziom inwestycji komunalnych ze środków budżetu gminy (do poziomu 10,5 mln zł). Doliczając do tego wydatki inwestycyjne firm komunalnych, ten wzrost jest jeszcze

wiekszy. Cieszy fakt, że to lokalne śremskie firmy w największym stopniu korzystają z tego pakietu zamówień publicznych, wygrywając kolejne przetargi.

W październiku 2005 r. uzyskaliśmy tytuł Gminy FAIR PLAY, tj. certyfikat lokalizacji inwestycji, nadany przez Krajową Izbę Gospodarczą. Przy wydatnej pomocy Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości uczestniczymy w każdym przedsięwzięciu, mającym na celu zdobycie nowych inwestorów na terenie gminy, w tym w Śremskim Parku Inwestycyjnym. Bardzo interesującą inicjatywą jest uzyskanie przez Gminę notarialnych pełnomocnictw od kilkunastu właścicieli działek w ramach Strefy Inwestycyjnej Zbrudzewo, dzięki czemu Ratusz oferuje scalone 50 ha atrakcyjnych gruntów pomiędzy obwodnicą a drogą do Zaniemyśla.

Rozszerzona została współpraca z innymi samorządami. Zawiazaliśmy nowe porozumienie komunalne w sprawie prowadzenia międzygminnego schroniska dla zwierząt. Rozszerzone zostało o kolejną gminę (Dolsk) porozumienie dotyczące Międzygminnego Składowiska Odpadów Komunalnych. Wspólnie z powiatem wybudowane rondo, pomoc finansowa dla województwa wielkopolskiego na budowę obwodnicy, budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół Ekonomicznych dzięki darowiźnie gruntu i odstąpieniu miejsca na liście dofinansowania ze środków Lotto - to kolejne przykłady racjonalnej współpracy na rzecz naszej wspólnoty samorządowej. Tezę tę potwierdza dodatkowo to, że Stowarzyszenie "Unia Gospodarcza Regionu Śremskiego" nabiera rozpędu.

Śremskie placówki edukacyjne też mają wiele sukcesów. Przedszkole nr 5 "Mali przyrodnicy" uzyskało tytuł "Partnerskie Przedszkole", szkoły podstawowe wzbogaciły się o trzy pracownie komputerowe

o najwyższym standardzie oraz o 9 czytelni elektronicznych. Szkoła Podstawowa nr 4 uczestniczy w programie Socrates-Comenius, Szkoła nr 1 uzyskała z końcem roku pomoce naukowe dla klas integracyjnych o wartości aż 54 tys. zł. Szkoła w Bodzynie jest po pełnej termomodernizacji, natomiast w Gimnazjum nr 1 z Przedszkolem nr 7 inwestycja termomodernizacyjna ruszy niebawem. W Gimnazjum nr 2 prowadzony jest remont kapitalny sali gimnastycznej "Bazar" wraz z zapleczem, w innych placówkach przeprowadzono kolejne remonty. Najważniejsze jest jednak to, że ciągła praca naszych pedagogów przynosi efekty, młodsi Śremsianie są coraz lepiej wykształceni, o czym świadczą m.in. wyniki testów.

Nasze instytucje kultury dobrze wypełniają swoją rolę. Biblioteka, po gruntownym choć kosztownym remoncie, wkrótce wróci do normalnego funkcjonowania, zapewniając czytelnikom komfortowe warunki. Rozpoczęto wdrażanie koncepcji biblioteki opartej na zasobach elektronicznych. Śremski Ośrodek Kultury, obok ciekawej oferty bieżącej, prowadzi z powodzeniem remont kina, które docelowo ma funkcjonować jako centrum multimedialne dla naszego subregionu. Muzeum Śremskie, podnosząc standard swej bazy materialnej, wprowadza ciekawą działalność edukacyjną. Szczególnie podkreślić należy współdziałanie z Valazskim Muzeum w Rożnowie.

Pierwszy raz przez Śrem przejeżdżał wyścig kolarski Tour de Pologne, zaliczany już do grona największych światowych wyścigów. Organizacja lotnej premii na Rynku została bardzo wysoko oceniona przez organizatorów. Gmina była współorganizatorem Motorowodnych Mistrzostw Świata. Wspieramy również wiele innych, dużych i kameralnych, imprez sportowych.

Śremskie firmy komunalne, wspierane przez gminę, mają własne sukcesy. Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. oddało do użytkowania stację uzdatniania wody i, z poważnym wsparciem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, rozbudowuje kanalizację na Psarskiem. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. jest jednym z najlepszych w kraju pod względem efektywności zagospodarowania odpadów - niedawno, z wykorzystaniem środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, przy znacznej pomocy finansowej gminy, zakończyło budowę punktu przeładunkowego, zakupiło samochód o dużej ładowności i specjalistyczne kontenery, dzięki czemu uzyska poważne oszczędności w tym sektorze działalności. Śremskie TBS, z udziałem licznych ministrów i prezesów, obchodziło dziesięć lat istnienia, przypominając wszystkim swą rolę pierwszego w kraju Towarzystwa. Na trudnym polu mieszkań komunalnych i socjalnych, ŚTBS, prowadzi termomodernizację niektórych budynków i podnosi standard ich otoczenia. Realizowane będą kolejne budynki czynszowe.

Bardzo dobrze układała się współpraca z organizacjami pozarządowymi. Po przeprowadzonych konkursach szereg podmiotów niepublicznych, zgodnie z nową ustawą o pożytku publicznym i wolontariacie, przejęło od gminy wykonywanie zadań własnych z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych. Dotyczy to sfery pomocy społecznej, działalności z zakresu zdrowia, kultury i sportu. Dzięki nieco wyższym dochodom gminy udało się poprawić wyposażenie drużyn ochotniczych straży pożarnych - zakup profesjonalnej łodzi motorowej oraz samochodu gaśniczego dla Dalewa. Możliwe było poważne wsparcie finansowe w zakresie ochrony zabytków - gmina ufundowała

renowację dwóch ołtarzy i prospektu organowego w kościele pofranciskańskim. Udało się zakupić specjalistyczny sprzęt dla Powiatowej Komendy Policji - jego przekazanie nastąpi lada dzień.

Dla wielu z nas rok miniony to przede wszystkim wspomnienie przeżycia wspólnoty po śmierci Papieża. To niezapomniane doświadczenie objęło w równym stopniu osoby starsze, w sile wieku i zupełnie młodych. Takie poczucie wspólnoty Polaków jest poważnym źródłem nadziei, że nasz Naród wytrzyma próbę wielu zagrożeń ze strony współczesnego świata. Naszym lokalnym wyrazem tych przeżyć było nadanie nowemu ybudowanemu rondowi nazwy Jana Pawła II. W drugim półroczu uroczystości obchodziliśmy 25-lecie Solidarności. Ranga nadana tym obchodom przez Unię Europejską, a przede wszystkim ich oddźwięk na całym świecie pokazują, jak ważne były to wydarzenia nie tylko w historii Polski.

Nowy 2006 Rok - NIECH JEGO WYZWANIA NAS NIE PRZEROSNĄ!

Oprócz obwodnicy, przewidzianej do oddania tej jesieni, Pan Marszałek w tym roku rozpocznie budowę obwodnicy Kórniku oraz prace przy modernizacji drogi Śrem - Rawicz. Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad przystępuje do przebudowy drogi z Poznania do Kórniku na drogę ekspresową - te wszystkie inwestycje spowodują, że zaliczenie Śremu do aglomeracji poznańskiej nie jest wyłącznie wyrazem naszych ambicji.

Pan Wojewoda jest naszym sprzymierzeńcem w rozwiązywaniu wielu problemów. Dobrym przykładem jest remont zabytkowego Konwiktów z przeznaczeniem na siedzibę Środowiskowego Domu Samopomocy, realizowany przy bardzo hojnej partycypacji Urzędu Wojewódzkiego.

W rozpoczętym już roku stawki podatków lokalnych pozostają na dotychczasowo-

wym poziomie. Uznałem, że będzie to najlepszy impuls prorozwojowy, jaki gmina, w ramach swoich kompetencji, może zaoferować lokalnym firmom. W najbliższych dniach zaproponuję Radzie Miejskiej rozbudowę śremskiego systemu zwolnień podatkowych dla wszystkich przedsiębiorców budujących nowe obiekty produkcyjne na terenie całej gminy. Tuż przed końcem roku Rada uchwaliła nowy budżet. Realizuje on wszystkie dotychczasowe tendencje, przy założeniu realnych dochodów i ewentualnego stopniowego ich podnoszenia, o ile zaistnieje taka możliwość. Podstawową zasadą jest wtedy niepodnoszenie wydatków bieżących, lecz przeznaczenie dodatkowych środków na wcześniejszą realizację zadań Wieloletniego Programu Inwestycyjnego. Obecnie wydatki majątkowe zaplanowane są na 6,8 mln zł, z czego 55% przeznaczonych jest na inwestycje drogowe. Najważniejsze z nich to : droga Śrem-Grzymistaw, ul. Zachodnia w Pyaszce, ulice w Nochowie (środki UE), ulice "kwiatowe" w Psarskiem, ul. Adamskiego, Śniadeckiego i Kopernika, Piaskowa, parkingi na Jezioranach, kolejny etap prac na Placu 20 Października. Rozpoczynamy budowę kanalizacji w Wyrzece, Bystrzku i Olszy, dokończymy budowę zaplecza socjalnego stadionu przy ul. Zamenhofs, wdrożymy program "Bezpieczna droga do szkoły".

Na mocy uchwalonego przez Radę nowego planu zagospodarowania przestrzennego centrum Jezioran oraz podpisanych umów pomiędzy gminą, Spółdzielnią Mieszkaniową w Śremie oraz kupcami z tzw. Starego targowiska rusza przygotowanie budowy nowego obiektu handlowego wraz z rozbiórką starych butików. Jest to wielki sukces trzech stron, z trudem wypracowany, zamykający kilkunastoletni spór na temat docelowego zagospodarowania centrum Jezioran.

Mamy nadzieję na przyznanie poważnych kwot pomocy ze środków UE na drogę wraz z odwodnieniem w Bodzynie. Oczekuje również na swój szczęśliwy moment wniosek o termomodernizację Szkoły Podstawowej nr 1 i Przedszkola nr 3, złożony w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Ubiegamy się w Urzędzie Marszałkowskim o bezpłatną pomoc w zakresie doprecyzowania wniosku dotyczącego społeczeństwa informacyjnego, aby wniosek ten był przygotowywany modelowo. Po wdrożeniu w urzędzie elektronicznego obiegu dokumentów realizacja przedsięwzięcia "elektroniczny urząd" jest naturalną kontynuacją tego procesu.

W najbliższym czasie zostanie przedłożone Radzie Miejskiej nowe Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy. Po zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest to dokument podstawowej wagi dla rozwoju gminy. W ostatnią fazę procedury weszły plany zagospodarowania przestrzennego dla Helenek i dwa plany dla Psarskiego, obejmujące łącznie około 700 ha. Biorąc pod uwagę już obowiązujące plany, obejmujące ponad 1000 ha, jasno widać, że nasz samorząd stwarza również w tym sektorze możliwie najlepsze warunki rozwoju dla mieszkalnictwa i działalności gospodarczej na terenie naszej gminy.

Każdemu z Państwa życzę optymizmu i, stosownie do wieku i funkcji, entuzjazmu w podejmowaniu zadań oraz jak zwykle dobrego zdrowia. Życzę, by każdy z nas cieszył się życzliwością i przełożonych, i podwładnych. Życzę, aby dom rodzinny był zawsze przystanią, do której dociera się z radością, będąc pewnym gorącego przyjęcia.

WSZYSTKIEGO DOBREGO!



**UCHWAŁA NR 322/XLV/05
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 25 listopada 2005 r.**

w sprawie Regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Śrem na 2006 rok

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 15 oraz art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) oraz art. 30 ust. 6 i art. 54 ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 z późn. zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy (Dz. U. Nr 22, poz. 181) Rada Miejska w Śremie uchwala:

Regulamin wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez gminę Śrem na 2006 rok

(Treść Regulaminu)

PRZEWODNICZĄCY RADY
Maciej Janiszewski

**UCHWAŁA NR 329/XLVI/05
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 grudnia 2005 r.**

w sprawie wyrażenia zgody na udzielanie bonifikaty przy przekształcaniu prawa użytkowania wieczystego gruntu w prawo własności

Na podstawie art. 68 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004r., Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.) w związku art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości (Dz. U. Nr 175, poz. 1459) z Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Wyraża się zgodę na udzielenie 95 % bonifikaty od opłaty za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntu w prawo własności, jeżeli nieruchomość jest wykorzystywana lub przeznaczona na cele mieszkaniowe.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCY RADY
Maciej Janiszewski

UCHWAŁA NR 330/XLVI/05
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 grudnia 2005 r.

w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu umarzania wierzytelności jednostek organizacyjnych gminy Śrem z tytułu należności pieniężnych, do których nie stosuje się przepisów ustawy - Ordynacja podatkowa oraz udzielania ulg w spłaceniu tych należności oraz określenia organu do tego uprawnionego

Na podstawie art. 34 a ustawy z dnia 26 listopada 1998r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Określa się szczegółowe zasady i tryb umarzania, odraczania lub rozkładania na raty spłaty należności pieniężnych, w tym cywilnoprawnych, zwanych dalej "należnościami", do których nie stosuje się przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r.- Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2005r. Nr 8, poz. 60 z późn. zm.) przypadających na podstawie przepisów szczególnych, gminnym jednostkom organizacyjnym od osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej - zwanych dalej "dłużnikami".

§ 2

1. Należności pieniężne mogą być umarzane w całości lub części, jeżeli wystąpi jedna z następujących przesłanek:

1) dłużnik zmarł, nie pozostawiając żadnego majątku lub pozostawił ruchomości nie podlegające egzekucji na podstawie odrębnych przepisów,

2) nie ściągnięto ich w toku zakończonego postępowania likwidacyjnego lub upadłościowego,

3) nie można ustalić miejsca pobytu dłużnika,

4) ściągnięcie wierzytelności zagraża ważnym interesom dłużnika, a w szczególności jego egzystencji,

5) zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w postępowaniu egzekucyjnym nie uzyska się kwoty wyższej od kosztów dochodzenia i egzekucji tej wierzytelności lub postępowanie egzekucyjne okazało się nieskuteczne.

2. Umorzenie może nastąpić na wniosek dłużnika lub z inicjatywy wierzyciela.

3. Umorzenie należności w przypadku, gdy oprócz dłużnika są zobowiązane inne osoby, może nastąpić tylko wtedy, gdy przesłanki umorzenia zachodzą wobec wszystkich zobowiązanych.

4. Organ właściwy do umarzania należności jest również uprawniony do umarzania odsetek oraz innych należności ubocznych.

§ 3

1. W przypadkach uzasadnionych względami społecznymi lub gospodarczymi, biorąc pod uwagę możliwości płatnicze dłużnika oraz uzasadniony interes gminy, organ właściwy, na wniosek dłużnika, może odroczyć termin zapłaty całości lub części należności lub rozłożyć je na raty.

2. Okres odroczenia nie może być dłuższy niż jeden rok, a okres spłaty należności na raty nie może przekraczać czterech lat.

3. Jeżeli dłużnik nie spłaci w terminie albo w pełnej wysokości rat ustalonych w decyzji lub umowie, pozostała do spłaty należność staje się natychmiast wymagalna wraz z należnymi odsetkami za zwłokę.

§ 4

Do umarzania należności, odraczania terminu zapłaty lub rozkładania należności na raty uprawnieni są:

w zakresie należności Urzędu Miejskiego - Burmistrz Śremu;

1) w zakresie należności przysługujących jednostkom organizacyjnym - kierownikom jednostek organizacyjnych.

§ 5

Umarzanie należności lub udzielanie innych ulg następuje na podstawie przepisów prawa cywilnego.

§ 6

Organ może cofnąć swoją decyzję o umorzeniu lub udzieleniu ulg w spłaceniu należności, jeżeli wyjdzie na jaw, że dowody, na podstawie których należność umorzono lub udzielono ulgi w jej spłacaniu, okazały się fałszywe bądź dłużnik wprowadził organ w błąd, co do okoliczności, które stanowiły podstawę podjęcia decyzji.

§ 7

1. Kierownicy jednostek organizacyjnych przedstawiają Burmistrzowi Śremu sprawozdania dotyczące umorzonych należności oraz odroczenia terminu spłaty całości lub części należności albo rozłożenia płatności całości lub części należności na raty, udzielonych w trybie określonym niniejszą uchwałą.

2. Sprawozdania, o których mowa w ust 1, są przedstawiane raz na kwartał łącznie ze sprawozdaniami o dochodach jednostek organizacyjnych.

3. Burmistrz Śremu przedstawia Radzie Miejskiej informację o dokonanych umorzeniach i innych ulgach w rocznym sprawozdaniu z wykonania budżetu.

§ 8

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 9

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCY RADY
Maciej Janiszewski

**UCHWAŁA NR 331/XLVI/05
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 grudnia 2005 r.**

zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2005 rok

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) i art. 124 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15 poz. 148 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

W uchwale Nr 249/XXXIV/04 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 grudnia 2004 r. w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2005 r., zmienionej zarządzeniem Nr 357/05 Burmistrza Śremu z dnia 31 stycznia 2005 r., uchwałą Nr 261/XXXV/05 z dnia 25 lutego 2005 r., uchwałą Nr 270/XXXVI/05 z dnia 30 marca 2005 r., uchwałą Nr 277/XXXVII/05 z dnia 28 kwietnia 2005 r., zarządzeniem Nr 428/05 Burmistrza Śremu z dnia 13 maja 2005 r., uchwałą Nr 297/XL/05 z dnia 28 czerwca 2005 r., zarządzeniem Nr 444/05 Burmistrza Śremu z dnia 30 czerwca 2005 r., uchwałą Nr 311/XLI/05 z dnia 18 sierpnia 2005 r., zarządzeniem Nr 498/05 Burmistrza Śremu z dnia 12 września 2005 r., uchwałą Nr 316/XLII/05 z dnia 7 października 2005 r., zarządzeniem Nr 530/05 Burmistrza Śremu z dnia 17 października 2005 r., uchwałą Nr 320/XLIV/05 z dnia 4 listopada 2005 r., zarządzeniem Nr 574/05 Burmistrza Śremu z dnia 30 listopada 2005 r., zarządzeniem Nr 582/05 Burmistrza Śremu z dnia 13 grudnia 2005 r., wprowadza się następujące zmiany:

1) w § 1:

a) pkt 1 zwiększa się dochody o kwotę 312 297 zł, plan po zmianach 58 379 500 zł,

b) pkt 2 zmniejsza się wydatki o kwotę 1 390 000 zł, plan po zmianach 63 150 723 zł;

lit. d zmniejsza się o kwotę 45 000 zł, plan po zmianach 0 zł;

c) pkt 3 zmniejsza się deficyt budżetowy o kwotę 1 702 297 zł, plan po zmianach 4 771 223 zł,

d) pkt 4 zmniejsza się plan przychodów o kwotę 1 390 000 zł, plan po zmianach 7 701 615 zł, plan rozchodów budżetu zwiększa się o kwotę 312 297 zł, plan po zmianach 2 930 392 zł;

2) w § 3:

a) pkt 1 kwotę 1 499 240 zł zastępuje się kwotą 1 534 240 zł,

lit. b zwiększa się o kwotę 15 000 zł, plan po zmianach 723 240 zł,

lit. c zwiększa się o kwotę 20 000 zł, plan po zmianach 357 000 zł,

b) w pkt 3:

lit. b zwiększa się o kwotę 13 000 zł, plan po zmianach 939 000 zł,

lit. c zwiększa się o kwotę 13 000 zł, plan po zmianach 97 000 zł,

c) w pkt 4:

lit. d zwiększa się o kwotę 10 000 zł, plan po zmianach 127 000 zł;

3) w § 4 wydatki majątkowe w kwocie 10 520 394 zł zastępuje się kwotą 9 130 394 zł,

w pkt 1 kwotę 8 630 409 zł zastępuje się kwotą 7 240 409 zł;

4) w § 6, pkt 1 zmniejsza się o kwotę 45 000 zł, plan po zmianach 0 zł;

5) zmienia się treść załącznika nr 1 do uchwały budżetowej - Plan dochodów, zgodnie z załącznikiem nr 1 do niniejszej uchwały;

6) zmienia się treść załącznika nr 2 do uchwały budżetowej - Plan wydatków, zgodnie z załącznikiem nr 2 do niniejszej uchwały;

7) zmienia się treść załącznika nr 3 do uchwały budżetowej - Plan przychodów i rozchodów zgodnie z załącznikiem nr 3 do niniejszej uchwały;

8) zmienia się treść załącznika nr 4 do uchwały budżetowej - Plan przychodów i wydatków zakładów budżetowych oraz Plan dochodów i wydatków rachunków dochodów własnych zgodnie z załącznikiem nr 4 do niniejszej uchwały;

9) zmienia się treść załącznika nr 5 do uchwały budżetowej - Wykaz wydatków majątkowych zaplanowanych do realizacji w 2005 roku, zgodnie z załącznikiem nr 5 do niniejszej uchwały;

10) zmienia się treść załącznika nr 8 do uchwały budżetowej, część A - Plan dochodów i wydatków zadań zleconych i powierzonych z zakresu administracji rządowej oraz innych zleconych ustawami, zgodnie z załącznikiem nr 6 do niniejszej uchwały;

11) załącznik nr 9 do uchwały budżetowej - Prognoza kwoty długu do budżetu gminy Śrem na 2005 rok otrzymuje brzmienie określone w załączniku nr 7 do niniejszej uchwały;

12) załącznik nr 10 do uchwały budżetowej - Wieloletni Program Inwestycyjny otrzymuje brzmienie zgodnie z załącznikiem nr 8 do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 3

Uchwała podlega opublikowaniu.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCY RADY
Maciej Janiszewski

**UCHWAŁA NR 334/XLVI/05
RADY MIEJSKIEJ W ŚREMIE
z dnia 29 grudnia 2005 r.**

w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na rok 2006

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, 9 lit. d i lit. i, art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.), art. 52, art. 116, art. 117, art. 118, art. 124, i art. 128 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r., Nr 15, poz. 148 z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Uchwala się budżet gminy Śrem na 2006 rok w wysokości:

1) dochody, zgodnie z załącznikiem nr 1 58 151 269 zł,
w tym:

a) dotacje celowe na zadania zlecone
z zakresu administracji rządowej oraz
inne zadania zlecone ustawami 7 623 424 zł,

b) dotacje realizowane na podstawie porozumień
między jednostkami samorządu terytorialnego 28 080 zł,

c) dochody z tytułu wydawanych zezwoleń
na sprzedaż napojów alkoholowych 415 000 zł,

2) wydatki, zgodnie z załącznikiem nr 2 62 015 723 zł,
w tym:

a) wydatki na zadania zlecone
z zakresu administracji rządowej oraz
inne zadania zlecone ustawami 7 623 424 zł,

b) wydatki realizowane na podstawie porozumień
między jednostkami samorządu terytorialnego 28 080 zł,

c) wydatki na realizację Gminnego Programu
Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów
Alkoholowych, zgodnie z załącznikiem nr 7 556 000 zł,

d) rezerwa budżetowa ogólna 400 000 zł,
zgodnie z załącznikiem nr 2,

e) rezerwy celowe 190 304 zł,
zgodnie z załącznikiem nr 2;

3) deficyt budżetowy 3 864 454 zł,
źródłem pokrycia deficytu będą pożyczki krajowe i kredyty, zgodnie
z załącznikiem nr 3;

- 4) ustala się plan przychodów w kwocie 7 442 808 zł i rozchodów budżetu w kwocie 3 578 354 zł, zgodnie z załącznikiem nr 3.

§ 2

1. Ustala się:

- 1) Plan przychodów i wydatków zakładu budżetowego, zgodnie z załącznikiem nr 4,
- 2) Plan dochodów i wydatków rachunków dochodów własnych, zgodnie z załącznikiem nr 4.

2. Ustala się zakres i kwotę dotacji przedmiotowej, zgodnie z załącznikiem nr 4.

§ 3

Z budżetu gminy udziela się następujących dotacji:

- 1) podmiotowych dla instytucji kultury w kwocie 1 320 000 zł, w tym:

- | | |
|---|-------------|
| a) Śremski Ośrodek Kultury | 430 000 zł, |
| b) Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Heliodora Święcickiego | 590 000 zł, |
| c) Muzeum Śremskie | 300 000 zł, |

- 2) przedmiotowych dla zakładu budżetowego, zgodnie z załącznikiem nr 4;

- 3) podmiotowych dla:

- | | |
|--|-------------|
| a) szkoły wyższej w kwocie | 260 000 zł, |
| b) przedszkoli nie będących jednostkami organizacyjnymi gminy w kwocie | 926 000 zł, |
| c) gimnazjum nie będącego jednostką organizacyjną gminy w kwocie | 168 000 zł, |

- 4) celowych na zadania zlecone do realizacji dla jednostek nie zaliczanych do sektora finansów publicznych i nie działających w celu osiągnięcia zysku:

- | | |
|--|-------------|
| a) w zakresie ochrony zdrowia | 25 000 zł, |
| b) w zakresie kultury fizycznej i sportu | 150 000 zł, |
| c) w zakresie kultury | 31 000 zł, |
| d) w zakresie ochrony przeciwpożarowej | 117 000 zł, |

- 5) celowych z budżetu na finansowanie lub dofinansowanie prac remontowych i konserwatorskich obiektów zabytkowych przekazane jednostkom niezaliczanym do sektora finansów publicznych w kwocie 53 500 zł,

§ 4

Wydatki majątkowe gminy wynoszą 6 895 250, w tym:

- 1) na inwestycje 6 560 250 zł,
 - 2) na zakupy inwestycyjne 335 000 zł,
- zgodnie z załącznikiem nr 5.

§ 5

Ustala się Wieloletni Program Inwestycyjny, zgodnie z załącznikiem nr 10.

§ 6

W budżecie tworzy się następujące rezerwy:

- | | |
|--|-------------|
| 1) ogólną w kwocie | 400 000 zł, |
| 2) celową w zakresie administracji publicznej | 40 304 zł, |
| 3) celową w zakresie oświaty | 100 000 zł, |
| 4) celową w zakresie kultury i ochrony
dziedzictwa narodowego | 30 000 zł, |
| 5) celową w zakresie kultury fizycznej i sportu | 20 000 zł, |

§ 7

Ustala się plan przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, zgodnie z załącznikiem nr 6.

§ 8

Plan dochodów i wydatków zadań zleconych z zakresu administracji rządowej oraz innych zleconych ustawami określa część A załącznika nr 8.

§ 9

Plan dochodów i wydatków zadań powierzonych z zakresu administracji samorządowej określa część B załącznika nr 8.

§ 10

Prognozę kwoty długu na lata 2006-2012 określa załącznik nr 9.

§ 11

1. Upoważnia się Burmistrza Śremu do dokonywania zmian w planie wydatków między rozdziałami i między paragrafami tego samego działu, w tym wynagrodzeń i pochodnych od wynagrodzeń, a także wydatków majątkowych.

2. Upoważnia się Burmistrza Śremu do zaciągania długu do kwoty 7 442 808 zł (słownie: siedem milionów czterysta czterdzieści dwa tysiące osiemset osiem złotych) i spłaty zobowiązań gminy do kwoty 3 578 354 zł (słownie: trzy miliony pięćset siedemdziesiąt osiem tysięcy trzysta pięćdziesiąt cztery złote).

3. Upoważnia się Burmistrza Śremu do zaciągania krótkoterminowych kredytów i pożyczek na pokrycie występującego w ciągu roku niedoboru budżetu do wysokości 1 500 000 zł (słownie: jeden milion pięćset tysięcy złotych) oraz zabezpieczenia tych kredytów i pożyczek w formie weksla "in blanco", którego pokryciem będą dochody z tytułu podatku od nieruchomości.

§ 12

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Śremu.

§ 13

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

§ 14

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2006 roku.

PRZEWODNICZĄCY RADY
Maciej Janiszewski

Załączniki i uzasadnienia do uchwał oraz treść Regulaminu dostępne do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego.

relekcjonistą i wykładowcą. Od 1980 roku wykładał filozofię dramatu w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie oraz filozofię na Wydziale Filologicznym UJ (wykłady monograficzne wygłaszane w l. 80. i 90. w Collegium Witkowskiego UJ - co wtorek o godzinie 18 - przyciągały tłumy słuchaczy). Z ruchem "Solidarności" związał się od początku jego powstania, czego dowodem jest treść homilii wygłoszonej 19 października 1980 roku w Katedrze Wawelskiej - *Solidarność sumień*, która dała początek *Etyce solidarności*. W 1981 r. był gościem I Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów "Solidarności". Wraz z działaczami NSZZ "S" RI organizował w l. 80. pomoc dla rolników z Podhala (sprowadzanie maszyn z Austrii, organizowanie wyjazdów na praktyki gospodarskie). Jako kapelan Związku Podhalańców zainicjował tradycję sierpniowych Mszy świętych w intencji ojczyzny w kaplicy pod Turbaczem (od 1982), na które przybywali pielgrzymi z całej Polski.

Równocześnie współtworzył Wydział Filozoficzny Papieskiej Akademii Teologicznej, pełnił funkcję jego dziekana, a od 1985 roku był profesorem nadzwyczajnym tej uczelni. Wybrany na rektora PAT, odmówił przyjęcia tej funkcji, pragnąc nadal zajmować się pracą naukową i duszpasterską. Współzałożyciel - wraz z Hansem-Georgiem Gadamerem i Krzysztofem Michalskim - i prezydent Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu (1981), wielokrotnie uczestniczył w organizowanych przez Instytut spotkaniach intelektualistów z Janem Pawłem II w Castel Gandolfo.

Doktor honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Laureat wielu nagród m.in. im. Jurzykowskiego (1988), Pen Clubu (1993), im. K. Pruszyńskiego (1993). Kawaler Orderu Orła Białego (1999). Autor wielu książek, w tym dzieł filozoficznych (*Filozofia dramatu*, 1990, *Spór o istnienie człowieka*, 1998), zbiorów szkiców i esejów poświęconych problematyce filozoficznej, społecznej i religijnej (m.in. *Świat ludzkiej nadziei*, 1975; *Etyka solidarności*, 1981, wznów. wraz z *Homo sovieticus*, 1992; *Myślenie według wartości*, 1982; *Nieszczęsny dar wolności*, 1993; *Spowiedź rewolucjonisty. Czytając „Fenomenologię ducha” Hegla*, 1993; *W krainie schorowanej wyobraźni*, 1997; *Książka na manowcach*, 1999), tomów rozmów (*Miedzy Panem a Plebanem* - wraz z A. Michnikiem i J. Żakowskim, 1995; *Tischner czyta Katechizm*, 1996, wraz z J. Żakowskim; *Przekonać Pana Boga*, wraz z D. Zańko i J. Gowinem, 1999). Sporym powodzeniem cieszyły się niewielkie objętościowo publikacje Tischnera o charakterze duszpasterskim, zwłaszcza rozważania etyczno-religijne *Jak żyć?* (wyd. 2 1997) oraz *Pomoc w rachunku sumienia* (2000). Szczególne miejsce w jego twórczości zajmują utwory pisane stylizowaną gwa-

łą podhalańską, z których najbardziej znanym jest nawiązująca do tradycji góralskiej gawędy *Historia filozofii po góralsku* (1997).

Szeroka popularność przyniosły Tischnerowi audycje radiowe (m.in. *Rozmowy bez pointy* prowadzone z J. Gowinem na antenie Radia Kraków oraz czytana tamże *Historia filozofii po góralsku*) i programy telewizyjne. Wśród tych ostatnich na uwagę zasługują zwłaszcza cykle *Siedem grzechów głównych po góralsku* (1995), którego był współscenarzystą, oraz *Tischner czyta Katechizm* (1996) - rozmowy prowadzone z Jackiem Żakowskim.

W ostatnich latach życia ciężko zachorował na raka krtani. Kolejne operacje pozbawiły go możliwości mówienia. Mimo to prawie do ostatniej chwili wciąż pisał; z tego czasu pochodzą przejmujące teksty o Bożym Miłosierdziu. Zmarł 28 czerwca 2000 roku w Krakowie, a pochowany został 2 lipca w Łopusznej.

Adam LEWANDOWSKI

Wykorzystano: źródła pochodzące ze strony internetowej Wyższej Szkoły Europejskiej im. Ks. Józefa Tischnera, Społecznego Instytutu Wydawniczego ZNAK.

Ważne myśli autorstwa ks. prof. dr hab. Józefa Tischnera:

Są dwa punkty otwarcia się na Boga: jedni potrzebują do tego nieszczęścia, inni - przeciwnie - smaku szczęścia. Pierwsi szukają Pana Boga, aby wyratował ich z opresji, drudzy - aby Go słuwić, wyrazić Mu wdzięczność za wspólną istnienie. Wielka teologia wyrasta z tego drugiego motywu - jest teologią wdzięczności.

Wiara Balthasara jest inna niż wiara ojca Kolbego. Ale gdyby ktoś dał mi do wyboru jedną lub drugą wiarę, to nic nie ujmując Kolbemu, wybrałbym Balthasara. Ryzyko, jakie podejmuje wielki teolog, mówiąc o Bogu, jest większe niż ryzyko oddania życia za drugiego.

Pobożność jest niezwykle ważna, ale rozumu nie zastąpi.

Zbyt wielu mamy kapłanów boga nierozumnego, nawet wśród tych, co się mienią filozofami.

10 LAT Z CHÓREM CONCENTIO

- obchody jubileuszu.

- *Śpiewasz?* - zapytał zniecierpliwiony mój nauczyciel gry na gitarze.

Byłam zaskoczona, a moje myśli krążyły chaotycznie między poleceniami a wrażeniami, jakich dotyczyły moje zmysły. Miałam się nie garbić, ale moją uwagę przyciągnął właśnie kaktus wsadzony w kubek, zapomniałam o kregosłupa znaku zapytania. Kubek z kaktusem, zaiste ciekawe, no i ja zawsze siedzę zupełnie inaczej, gdy w domu gram na gitarze. To po co na lekcji gitary mam się tak przeć? - myśli drążyły natrętnie, gdy nagle dotarło do mnie, że czas bym odpowiedziała na zadane pytanie.

- *Slucham?*

- *Czy zdarza ci się śpiewać?* - powtórzył nauczyciel.

Znow w mojej głowie zaczęły krążyć myśli i wątpliwości, czy to pytanie to jakaś pułapka? Co się kryje w pudełeczku z napisem TAK, a co w skrzyneczce z napisem NIE? Nie wiedziałam, co wybrać, a tak w ogóle to nawet nie wiedziałam, czy te dźwięki, które namiętnie z siebie wydawałam w każdych okolicznościach i każdym miejscu, zwłaszcza gdy się znalazł ktoś do spółki, w ogóle śpiewaniem można byłoby nazwać. Widziałam Pana od gitary wzrok pytający, naglający, a ja właśnie myślałam, że nie dorównuję na pewno w śpiewaniu nikomu, kto należy do tego chóru, którego Pan od gitary jest dyrygentem. W końcu odpowiedziałam:

- *Czasami.*

Była to odpowiedź dość bezpieczna. Zobaczymy, co będzie dalej. Teraz z kolei mój wzrok pytający, naglający z niecierpliwością wyczekujący kolejnych taktów tej muzycznej rozmowy.

- *A znasz "Piosenkę księżycową" Varius Manx?* - zapytał pan Maciej.

- *Znałam, ale z dawnych czasów - i natychmiast pomyślałam, ale kto teraz słucha Varius Manx????*

- *Zaśpiewasz?* - zachęcił spokojnie mój nauczyciel gitary.

To zdecydowanie nie należało wtedy do mojego repertuaru. Specjalizowałam się w wykonaniu kawałków Dżemu. Ale w końcu zaśpiewałam.

- *Nieźle - usłyszałam, gdy skończyłam.*

W trzy dni później zostałam wchłonięta przez chór młodzieżowy Concentio.

Pierwsza próba:

- *Zieeeeeewaaaaamyyyyy* - powtarzał dyrygent, a ja zastanawiałam się, gdzie właściwie jest przepona. I jeszcze nad tym, dlaczego to Paterczykowskie "ziewaaaaamyyyyy" nie mogło mi jej uruchomić. Uruchamiało natomiast prawdziwe ziewanie w chłopcach i dziewczętach zgromadzonych w ŚOKowej sali. Bardzo intensywnie infekująca choroba zakaźna z ziewania. Po pierwszych w moim życiu chóralnym chuchaniach i syczeniach ekipa Paterczykowa zrobiła coś, co przekonało mnie ostatecznie do przychodzenia przez następne dwa lata na próby... Zaśpiewała "Polską Madonnę".

..."Damy Ci kwiatek na święto kobiet, czapkę na bakier i polski ogień.

Damy ci wódki i bilet do kina, kace i smutki i dwie na szynach.

Damy przyrzeczeń samych tysiące i niedorzecznie małe pieniądze

Damy Ci belkot i stracha w polu a dla małego miejsce w przedszkolu."

Zdecydowanie nie belkot. Zdecydowanie polski ogień.

Wtedy jeszcze jednym z trzech głosów był bas, a więc i płeć basowa pojawiała się w każdy wtorek i piątek w ŚOK-u. I to było wielce interesujące. Oczywiście mam na myśli brzmienie, a nie liczne perypetie podczas przerw, które następowały zawsze po godzinie śpiewania. Naturalnie oprócz zbierania stokrotek (wiosną) czy krwiste czerwonych liści bluszczu (jesienią) względnie biegania po czekoladę do pobliskiego sklepu (zimą), tworzyliśmy tam całe historie, które niestety zaginęły bez śladu, niesfilmowane ani niewiecznione w żadnym harlequinie.

Ale jakoś tak się zdarzyło, że jedynym mężczyzną przybyłym na próbę w nowym roku szkolnym okazał

sie być dyrygent. Nastaly nowe, ciężkie czasy. Alty musiały przejąć rolę dudniącą w tym całym muzycznym interesie - a ja byłam altom - a poza tym musiałyśmy sobie założyć zeszyty w pięciolinie i chodzić dzielnie na dodatkowe zajęcia celem zdobycia podstawowej edukacji muzycznej. O ile sobie przypominam, podstawowa edukacja muzyczna zdobyta nie została, solfeż przynajmniej w moim przypadku nie stał się pierwszą reakcją warunkową po przebudzeniu w środku nocy, ale za to jakie piękne były wieczorne powroty z owych zajęć... Nutki stosowane! "Idzie dysk, idzie dysk, idzie sikawica..." dla przykładu. Jakże te śpiewy uliczne nadawały uroku Staremu Miastu...

Sezon koładowy to chyba to, co się w chórze lubi najbardziej. Ten moment, jeszcze jesienią, kiedy nuty pierwszej kolędy trafiały do segregatora zwiastował już jak archanioł Boże Narodzenie.

- Kiedy zaśpiewamy Glorię? - pytanie rytualne na początku każdej próby od końca października do lutego. I tak śpiewaliśmy ową Glorię setki razy, na wyjeździe warsztatowym, na festiwalu kolęd i pastorałek, na koncertach tu i ówdzie.

I tak trwały w nas najmilsze święta w roku nieprzezwyciężanie trzy miesiące, aż do ostatniego koncertu... Chyba za tym się najbardziej tęskni, gdy wspomina się te wszystkie chwile w SOKu. Chyba za tym...

Ktorego dnia trzeba było zmierzyć ile kto ma wzrostu, chór musi się wreszcie odziać, dyskusje nad kolo-rem i rękawami: z mankietem czy bez, podział na stronictwa, śpiewy gospel w obcej mowie, tańce i przyklaskiwanie, a ja muszę iść, bo porywa mnie jakiś inny świat, więc to już jest czyjaś chóralna historia, nie moja...

- Śpiewasz?

Pyta mnie gdzieś na końcu świata mężczyzna z saksofonem.

- Pewnie!

W końcu śpiewałam w Concentio, no nie?

Marta SIEK (w zespole od 1999-2002)

*

To już 10 lat minęło od chwili, gdy przy Śremskim Ośrodku Kultury swoją działalność rozpoczął młodzieżowy chór, znany dziś jako

CONCENTIO. I choć oficjalne obchody jubileuszu pod patronatem honorowym burmistrza Śremskiego zaplanowane zostały dopiero na grudzień 2005 r., to przygotowania do tego świętowania rozpoczęły się już z początkiem 2004 roku. Wszystko zaczęło się od zaśluchania w piękną kolędę "Dlaczego dzisiaj", zaaranżowaną przez Marcina Pospieszalskiego, potem w głowie dyrygenta pojawiły się pomysły muzyczne, które złożyły się na jubileuszowy projekt kolęd gospel pt. "Chrystus nam się narodził".

W styczniu 2005 r. rozpoczęliśmy pracę nad nowym materiałem, która zaowocowała nagraniem płyty. Rejestracja materiału w Sali Widowiskowej Odlewni Żeliwa w ciągu zaledwie

dwóch dni wymagała od nas dobrego przygotowania, wysiłku, a przede wszystkim wiary w to, że uda nam się zrealizować marzenia. Te dwa dni 1 i 2 października 2005 r. spędzone od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora przyniosły efekt w postaci pierwszego krążka chóru, który stał się pięknym uwieńczeniem naszej wspólnej, ciężkiej pracy. Oprócz chóru CONCENTIO pod dyktando Macieja Paterczyka w nagraniu wzięli udział także zaproszeni muzycy: Krystian Kabala (inst. klawiszowe), Paweł Karliński (gitara basowa), Andrzej "Endriu" Kownacki (perkuszja), Maciej "Kocin" Kociński (saksofon), Maciej "Mustafa" Giżejowski (inst. perkusyjne) oraz Rafał Adamczak (gitary), a swym niezwykłym głosem wsparła nas Monika Kręt.



Po tym okresie wzmózonej pracy nadszedł czas nie mniej intensywnych przygotowań do jubileuszu 10-lecia istnienia chóru. Jego oficjalne obchody miały miejsce 17 grudnia 2005 w sali Klubu Odlewnika. Na ową uroczy-



stość zaproszone zostały władze miejskie i powiatowe, sponsorzy i dobroczyńcy chóru, jego przyjaciele, a także wszyscy ci młodzi ludzie, którzy niegdyś mieli zaszczyt zasiląć szeregi chóru CONCENTIO.

To niezwykle radosne i zabawne Spotkanie Urodzinowe sprawnie i sympatycznie poprowadzili Marta Selmoser-Kondras i Horacy Kondras - byli chórzyscy, którzy poznali się śpiewając w chórze Concentio a kilka lat później postanowili związać się ze sobą na zawsze. W ich "konferansjerskiej pracy", skrzętnie im przeszkadzały, a właściwie to pomagały dwa chochliki, ukryte za kulisami, wykreowane także przez absolwentów chóru - Kamilę Selmoser i Piotra Mikołajczak. Następnie oficjalnego rozpoczęcia uroczystości dokonała Gabriela Wasielewska - dyrektor Śremskiego Ośrodka Kultury, która w kilku słowach wyraziła swoją ogromną radość z faktu, iż może wraz z chórem świętować tak piękny jubileusz 10-lecia istnienia.

Historia chóru młodzieżowego CONCENTIO rozpoczęła się z początkiem 1996 r., kiedy to Maciej Paterczyk zaproponował utworzenie chóru przy Śremskim Ośrodku Kultury. W kwietniu 1996 r. rozpoczęły się pierwsze próby, na które przychodziło wówczas 9 osób. Po wakacjach skład chóru powiększył się - debiutując w styczniu 1997 r. wraz z zespołem Skaldowie w projekcie "Moje Betlejem" liczył 18 dziewcząt. Powoli chór rozwijał się, a dzięki determinacji dyrygenta w jego szeregi zaczęło wstępować coraz więcej młodych, pełnych pasji ludzi. We wrześniu 2000 roku doszło do rewolucyjnej zmiany, kiedy to decyzją Macieja Paterczyka mieszany chór CONCENTIO został

przekształcony w żeński. I w tej oto postaci śpiewa i koncertuje do dziś.

Przez 10 lat działo się bardzo wiele, chór przeżywał wzloty i upadki, swoją obecnością uświetniał wiele spotkań i uroczystości, brał udział w konkursach, przeglądach i festiwalach, wielokrotnie zdobywając nagrody i wyróżnienia, a także organizował samodzielne koncerty. Chór wystąpił 102 razy a w jego szeregach przewinęło się ok. 130 młodych śpiewaków. Dotychczasowe osiągnięcia chóru to:

- Srebrna Maska Orfeusza podczas Wielkopolskich Dni Muzyki, Dusz-niki 2002,
- Brązowe Koło 2002 za zdobycie III miejsca oraz puchar prezesa Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Oddział "Macierz" w Poznaniu za najlepsze wykonanie utworu współczesnego kompozytora z terenu Wielkopolski podczas XIII Wielkopolskich Konfrontacji Chóralnych w Kole,
- Nagroda Główna Wielkopolskiego Przeglądu Piosenki Religijnej "Śremsong" w roku 2001 i 2003, wyróżnienie podczas przeglądu w 2002, 2004 i 2005 roku,
- Zdobyć Złotego Medalu podczas IV Prezentacji Kultury Wielkopolski Krotoszyn 2004,
- Udział w największych w Polsce IV Warsztatach Gospel w Krakowie w roku 2002,
- Udział w III Festiwalu WARSAW GOSPEL DAYS oraz II warsztatach Gospel ONE SPIRIT w Warszawie we wrześniu 2004 r.,
- Koncert Muzyki Gospel na jubileuszu 750-lecia lokacji Śremu 23 listopada 2003,
- Wyjazd do Francji i udział w Europejskich Spotkaniach Muzycznych w Guignen w Bretanii w czerwcu 2003,
- Udział w IX i jubileuszowych X Zamkowych Spotkaniach Chóralnych w Głogowie na zaproszenie chóru Beati Cantores (2004, 2005),
- Udział w Wieczorze Gospel 19 czerwca 2004 r. w muszli koncertowej Parku Wilsona w Poznaniu na zaproszenie chóru Gospel Joy,
- Udział w Chóralnym Świecie Wiosny w Śremie na zaproszenie chóru Moniuszko (2004),
- Udział w eliminacjach do Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Będzinie (1998 - Poznań, 2001 - Gniezno),
- Udział w IX Gnieźnieńskich Spotkaniach Chóralnych na zaproszenie Towarzystwa Śpiewaczego Dzwon (2001),

Część oficjalną jubileuszu zakończył chór Corda Cordi z towarzyszeniem solisty Sławomira Kramma pod dyktando Agnieszki Panas, który żywiołowo wykonał kilka kolęd i pastorałek. Później wjechał na salę urodzinowy tort, były gratulacje, kwiaty i życzenia a przede wszystkim spotkania, rozmowy i wspomnienia przeżytych wspólnie chwil. Zainteresowani mogli usiąść i obejrzeć prezentację multimedialną ukazującą chór w różnych odsłonach przez całe 10 lat istnienia. Goście mogli też podziwiać dyplomy, puchary i trofea, zdobyte przez chór w ciągu tych 10 lat oraz wpisać się do kroniki chóru.

Punktem kulminacyjnym obchodów jubileuszu chóru stał się jubileuszowy koncert p.t. "Chrystus nam się narodził", który odbył się 28 grudnia w Sali Widowiskowej Odlewni Żeliwa Śrem S.A.

Przygotowania do koncertu rozpoczęły się już dzień wcześniej rano od montażu oświetlenia i nagłośnienia, próby świateł a następnie próby generalnej. Tuż przed godziną 19 sala Klubu Odlewnika wypełniła się po brzegi. Zaproszeni goście, rodzice, sympatycy i przyjaciele chóru, a także mieszkańcy naszego miasta z niecierpliwością oczekiwali wybięcia upragnionej godziny 19. Tymczasem za kulisami trwały ostatnie poprawki strojów, fryzur i makijażu. Jeszcze kilka słów dyrygenta. Nagle zgasło światło, na widownię zaczęły docierać pierwsze dźwięki niezwykle żywiołowej muzyki, kurtyna rozsunała się powoli, a oczom słuchaczy ukazał się chór CONCENTIO w całej swej okazałości, wykonujący radosną kolędę pt. "Tryumfy Króla Niebieskiego". Publiczność przyjęła pierwszy utwór ogromną owacją, a tymczasem na scenie pojawiła się Milena Glura, która z niezwykłą ekspresją poprowadziła jubileuszowy wieczór koncertowy, witając gości, przedstawiając przybyłym historię chóru i muzyki gospel oraz wyczarowując wspaniałą ciepłą, bożonarodzeniową atmosferę. Później zaśpiewaliśmy "Przybieżeli do Betlejem" z solo Moniki Kręt oraz saksofonem Macieja Kocińskiego, następnie "Anioł pasterzom mówił", "Pójdźmy wszyscy do stajenki" i bardzo współczesne "Nie było miejsca dla Ciebie". Wreszcie pojawiły się pierwsze dźwięki kolędy pt. "Chrystus nam się narodził", a później dyrygent zaprosił do wspólnego zaśpiewania "Wśród nocnej ciszy", która tak się spodobała przybyłym, że chór dwukrotnie powtarzał

ten utwór. Następne utwory to "W żłobie leży", "Hej, w dzień narodzenia" z żartobliwym ludowym wstępem, nastrojowa, spokojna "Gdy śliczna Panna", "Z narodzenia Pana" i latynoamerykańskie "Do szopy hej, pasterze". Zanim chór pożegnał się z publicznością nastąpiły jeszcze podziękowania sponsorom, którzy znacząco wsparli organizację jubileuszu. Ostatnim utworem łączącym polską prostotę z gospelową aranżacją była kolęda "Gdy się Chrystus rodzi". Wychodząc z koncertu słuchacze mogli nabyć pierwszą płytę chóru zawierającą kolędy gospel.

I tak oto dobiegły do końca długo przygotowywane i oczekiwane z wielką niecierpliwością obchody jubileuszu 10-lecia istnienia chóru CONCENTIO. Pięknym jubileuszowym prezentem dla chóru stała się nominacja do plebiscytu Sukces Roku w kategorii osiągnięcia artystyczne.



się powoli, a oczom słuchaczy ukazał się chór CONCENTIO w całej swej okazałości, wykonujący radosną kolędę pt. "Tryumfy Króla Niebieskiego". Publiczność przyjęła pierwszy utwór ogromną owacją, a tymczasem na scenie pojawiła się Milena Glura, która z niezwykłą ekspresją poprowadziła jubileuszowy wieczór koncertowy, witając gości, przedstawiając przybyłym historię chóru i muzyki gospel oraz wyczarowując wspaniałą ciepłą, bożonarodzeniową atmosferę. Później zaśpiewaliśmy "Przybieżeli do Betlejem" z solo Moniki Kręt oraz saksofonem Macieja Kocińskiego, następnie "Anioł pasterzom mówił", "Pójdźmy wszyscy do stajenki" i bardzo współczesne "Nie było miejsca dla Ciebie". Wreszcie pojawiły się pierwsze dźwięki kolędy pt. "Chrystus nam się narodził", a później dyrygent zaprosił do wspólnego zaśpiewania "Wśród nocnej ciszy", która tak się spodobała przybyłym, że chór dwukrotnie powtarzał

ne. Czy uda się zwyciężyć? Zobaczmy. Jednak wszyscy zgodnie musimy stwierdzić, że nagranie i wydanie płyty, przygotowanie tak wspaniałego koncertu to już nasz wielki sukces, który na stałe zapisze się na kartach naszej kroniki i w historii naszego miasta...

Cóż - teraz pozostaje nam tylko czekać na kolejne takie piękne daty i życzyć dyrygentowi, aby kolejne lata działalności chóru były równie owocne, jak te minione 10 lat, które już są historią...

Martyna FRĄKOWIAK
Foto: archiwum

Chór CONCENTIO dziękuje wszystkim dobroczyńcom i sponsorom, którzy pomogli w realizacji naszych zamierzeń artystycznych.

Legenda o zamurowanym zakonniku

Śrem należy do najstarszych miast w Wielkopolsce i podobnie jak inne stare miasta ma długą historię oraz również związane z nią różne opowieści i legendy. Nie zawsze są one znane mieszkańcom. Dlatego też postanowiłem przybliżyć je Czytelnikom Gazety Śremskiej w cyklu "Śremskie legendy".

Teksty legend czerpię z przewodnika Z. Szmida pt. "Śrem" wydanego w serii Wielkopolska Biblioteka Krajoznawcza*. Korzystam także z informacji uzyskanych od moich uczniów, którzy na lekcjach historii przedstawiają mi ustne opowieści przekazywane w ich rodzinach.

Cykl rozpoczne "Legendą o zamurowanym zakonniku".

W krużgankach konwiktu, na wprost wejścia, znajduje się niewielka, czarna tabliczka ze słabo czytelnym łacińskim napisem. Niektórzy uważają, że jej treść związana jest właśnie z tą legendą. W wolnym tłumaczeniu brzmi ona: "Onufry z braci najgorszy, z grzeszników największy, od braci pamięci, od wszystkich przebaczenia, od Boga miłosierdzia, prosi, wzdycha i ufa, żywy i umarły, roku pańskiego 1764."

A oto treść legendy:

"Niegdyś, gdy pod miastem obozowały wojska szwedzkie, mieszcianie bojąc się o swoje bogactwa ukryli je w klasztorным skarbcu. Jeden z braci zakonnych postanowił wzbogacić się ich kosztem, dlatego zdradził tajemnicę ukrycia kosztowności spotkanemu pod miastem Szwedowi. Pewnej nocy zabrali najcenniejsze rzeczy, a wracając spotkali chłopca usługującego w klasztorze. Po pewnym czasie kradzież odkryto, wówczas chłopiec przypomniał sobie nocne spotkanie. Wezwany brat nie przyznał się do kradzieży, twierdził, iż dokonał tego pewien Szwed. Zakonnika wtrącono do samotnej celi klasztornej. Niebawem wojska szwedzkie

zostały pokonane, a wśród jeńców chłopiec rozpoznał Szweda. Zwołano sąd, ale żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Po długiej naradzie zdano się na Sąd Boży - jeśli Szwed jest niewinny, zestrzeli krzyż na wieży kościoła farnego z armaty ustawionej na Psarskiej Górze. Gdy zaciągano armatę na wzgórze, nad Wartą zgromadziły się tłumy mieszczan. Zrezygnowany Szwed nawet nie próbował celować, lecz kula strąciła ledwo widoczny kościelny krzyż. Wina brata Onufrego była oczywista. Szweda puszczono wolno, a zakonnika spotkała okrutna kara. Umieszczono go w pustej wnęce okiennej krużganku klasztornej i zamurowano." **

Czy jest to prawda? Nie wiem. W każdej legendzie prawda przeplata się z fikcją. Prawdą jest fakt, że w Śremie byli franciszkanie i istniał klasztor wraz z kościołem, że Śrem oblegali Szwedzi, że człowiek ma różną naturę, że w historii odwoływano się do Sądu Bożego i myślę, że prawdą jest fakt, że Śrem należał do miast, w których mieszkańcom żyło się dostatnio.



Konwikt i kościół po franciszkański

Niemieccy świadkowie - konwikt, kościół farny, Psarska Góra - nie odpowiedzą nam na pytanie, jak było naprawdę? Dzisiaj bardzo często mijając te miejsca możemy tylko zastanawiać się, czy w ogóle te wydarzenia mogły mieć miejsce? Wszyscy wiemy, że legendy wzbogacają historię czyniąc ją ciekawszą i pobudzając do jej poznawania.

Bartosz ŻELEŹNY

* Szmidt Z., Śrem, Poznań 1994.

** Szmidt Z., Śrem, Poznań 1994, s. 38.



TAJEMNICZA CZARNA TABLICZKA

Śladem dramatycznego splatania się losów Śremu i klasztoru franciszkańskiego jest mała czarna tabliczka z 1764 roku na terenie dawnego klasztoru związana z czasami najazdu szwedzkiego i legendą o zamurowanym zakonniku.

Treść tajemniczej tabliczki według tłumaczenia zaczerpniętego z przewodnika po Śremie brzmi.*

"Onufry z braci najgorszy, z grzeszników największy, od braci pamięci, od wszystkich przebaczenia, od Boga miłosierdzia, prosi, wzdycha i ufa, żywy i umarły, roku pańskiego 1764."

Pamiętam jak wiele lat temu usłyszałem, że tabliczka ta upamiętnia miejsce, w którym według legendy zamurowano zakonnika Onufrego.

Gdy jednak obejrzałem ją dokładniej odczytałem po łacinie imię Hieronim a związków pomiędzy imionami nie znalazłem. Stąd wydaje się bardziej trafną interpretacją p. E. Leszczyńskiej**, która przypisywała tabliczkę Hieronimowi Gruszeckiemu, ex-prowincjałowi, zasłużonemu jej zdaniem, w ukończeniu murowanego klasztoru (prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie XVIII wieku). Interpretacja ta wydaje się tym bardziej słuszna, gdyż słuszna gdyż druga

tabliczka z czarnego marmuru upamiętnia wezwanie i datę odpustu świątyni franciszkańskiej.

Myszę też, że czarny marmur poświęcano bardziej ludziom zasłużonym niż zdrajcom. Miejmy nadzieję, że postać Hieronima Gruszeckiego powróci do wdzięcznej pamięci Śremian.

Piotr DOGONDKE

Foto: autor

* Z. Szmidt, Śrem, Poznań 1994.

** E. Leszczyńska, Śrem, Kościół i klasztor pofranciszkański, Poznań 1995.



Tabliczka w konwikcie

MUZEUM ŚREMSKIE

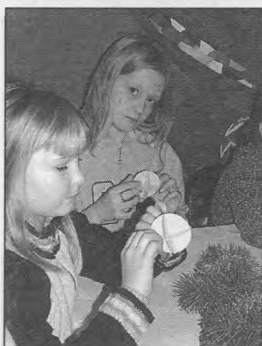
aktualności

ul. Mickiewicza 89

tel. 28 35 938

www.muzeum.srem.pl

e-mail: muzeum@srem.pl



W KRĘGU OPŁATKA

Boże Narodzenie to pięknie przystrojona choinka, stół przykryty odświeżonym obrusem, dźwięki wspólnie śpiewanych kołęd i biały opłatek, którym dzielimy się z bliskimi. Żadnej z tych rzeczy nie zabrakło również podczas przygotowanych przez Muzeum Śremskie zajęć pt. "W kręgu opłatka". Dzieci już od pro-

gu witało migoczące kolorowymi światełkami drzewko, a w sali edukacyjnej czekała... druga choinka, tym razem namalowana na ogromnym, sięgającym sufitu płótnie. Sufit zdobił tradycyjnie wykonany podłaźnik z gałęzi przystrojonych jabłkami, orzechami, cebulą, czosnkiem oraz ozdobami z opłatka.

Nie zabrakło również wizerunku Boga Ojca trzymającego w rękach kulę ziemską. To właśnie takie obrazy i rzeźby natchnęły kiedyś naszych przodków do wykonywania z opłatka ozdób zwanych ŚWIATAMI lub WILJKAMI. Miały one kształt krążków, rozet, gwiazdek lub przybierały formy przestrzenne, wyobrażające kulę ziemską. Ozdoby te były popularne w XIX w. i w pierwszych dziesięcioleciach XX w. Na zajęciach w Muzeum Śremskim już po raz drugi staraliśmy się przypomnieć

tę zupełnie zapomnianą obecnie tradycję. Każde z 1276 dzieci, które w dniach 21.11-16.12. odwiedziły muzeum, miało okazję własnoręcznie wykonać z białego opłatka ŚWIAT w kształcie kuli. Prowadząca zajęcia Pani Eugenia Sójka pokazywała również tradycyjny przyrząd do wypiekania opłatków i opowiadała o symbolice świątecznych ozdób. Dzieci mogły posłuchać opowiadania pt. "We wilję" o świętach w ubogiej chłopskiej chacie, czytanej przez Panią Eugenię z wydanej w 1935 r. książki szkolnej naszych babć i prababć. Było także śpiewanie kołęd i pastorałek, a niektóre klasy przygotowały nawet specjalnie pięknie życzenia świąteczne.

Ogłosiliśmy także świąteczny konkurs na najpiękniejszą wykonaną w szkole wspólną ozdobę opłatkową. Wyniki zostaną ogłoszone 27.01.2006 r. Zwycięska klasa otrzyma zaproszenie do bezpłatnego udziału w zajęciach wielkanocnych.

W tym roku z okazji zajęć bożonarodzeniowych odwiedziły nas dzieci ze wszystkich śremskich szkół podstawowych, Bodzyniewa, Borowa, Pyszącej, Zbrudzewa, Nochowa, Chrzastowa, Czempinia i Poznania. Najwięcej, bo aż 12 grup, przybyło do nas z pobliskiej Szkoły Podstawowej Nr 1. Świetnie układa nam się również współpraca ze Szkołą Podstawową w Czempiniu, skąd przyjechało do nas aż 7 grup. Gościliśmy też przedszkolaki ze śremskich przedszkoli nr 2, 3 i 7, Dalewa, Wyrzeki, Wieszczyzna i Czempinia.

Miło jest nam także nadmienić, iż oferta edukacyjna Muzeum Śremskiego cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W 2005 r. w przygotowanych przez nas zajęciach uczestniczyło ponad 4 tys. dzieci. Zapraszamy do korzystania z naszych propozycji również w 2006 r. Na początek proponujemy...

PISANKI WŁÓCZKA ZDOBIONE

Podczas zajęć, przeznaczonych głównie dla szkół podstawowych i grup przedszkolnych, dzieci będą mogły samodzielnie ozdobić pisanki wzorami wykonanymi z włóczki. Część plastyczna zajęć zostanie poprzedzona wykładem na temat tradycji wielkanocnych. Zajęcia będą się odbywały od 13.03. do 07.04.2006, od poniedziałku do piątku w godz. 800-1500. Koszt- 3 zł. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc prosimy o wcześniejsze rezerwowanie terminów! Zapraszamy!

Katarzyna HERTMANOWSKA

Foto: autor

ŻYCIE CODZIENNE W OKUPOWANEJ WIELKOPOLSCE 1939-1945

WYSTAWA

styczeń-marzec

wernisaż - 22 stycznia 2006, godz. 15.30

Muzeum Śremskie

Wielkopolska pod okupacją hitlerowską

Koszmar II wojny światowej w sposób szczególny dotknął mieszkańców Wielkopolski. Już w październiku 1939 r., na mocy decyzji Adolfa Hitlera, region ten został wcielony do III Rzeszy jako Okręg Rzeszy Poznań. Nazwę tę zmieniono w styczniu 1940 r. na Okręg Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Wartheland). Władza nad obszarem tym znalazła się w rękach Arthura Greisera, mianowanego przez Hitlera namiestnikiem. Postanowił on stworzyć z tzw. Kraju Warty wzorcowy okręg Rzeszy i całkowicie go zgermanizować. Nie dążył jednak do Niemczenia polskiej ludności - dla Polaków nie było tu po prostu miejsca. Jako "podludzie" mogli jedynie służyć Niemcom. Planowano wykorzystanie ich do pracy, a następnie wysiedlenie na wschód lub wymordowanie. Pierwszym krokiem była likwidacja polskiej inteligencji. Jeszcze we wrześniu 1939 r. rozpoczęły się aresztowania działaczy politycznych, ziemian, urzędników, nauczycieli, duchowieństwa, twórców kultury oraz polskich przedsiębiorców. Część z nich została natychmiast rozstrzelana w masowych egzekucjach, pozostali trafili do obozów. Miało to pozbawić Polaków warstwy przywódczej i złamać chęć oporu. Obawa o życie towarzyszyła Polakom do końca wojny. W latach 1939-1945 Niemcy wymordowali ok. 480 tysięcy mieszkańców tzw. Kraju Warty. Całkowitej zagładzie uległy środowiska żydowskie. Z 380 tysięcy Żydów mieszkających na tym obszarze w 1939 r. okupację przeżyło tylko 5 tysięcy. Realizując politykę germanizacji, Niemcy wysiedlali Polaków. Do opuszczanych przez nich domów wprowadzali się niemieccy osadnicy sprowadzani z innych obszarów Europy. Tzw. Kraj Warty miał stać się zapleczem surowcowym dla III Rzeszy. Szczególne znaczenie miała produkcja żywności. Polskich rolników zobowiązano do dostarczania ściśle określonych ilości zbóż i mięsa. Na potrzeby wojenne Niemiec pracował także wielkopolski przemysł. Formalnie przymus pracy obowiązywał Polaków od 14. roku życia, do pracy zmuszano jednak młodsze dzieci. Wynagrodzenie było bardzo niskie i nie wystarczało na utrzymanie. Zaopatrzenie w żywność odbywało się poprzez system kartkowy. Normy dla Polaków były dużo niższe niż dla Niemców. Inną formą dyskryminacji było przesiedlanie do gorszych mieszkań. Ciężka praca, złe warunki

mieszkaniowe, głód oraz brak opieki lekarskiej znacząco pogorszyły stan zdrowia społeczeństwa polskiego. Codziennie stały się choroby zakaźne, takie jak gruźlica i dur brzuszny.

Niemcy wprowadzili ścisły rozdział narodowościowy we wszystkich dziedzinach życia. Zakazano Polakom korzystania z publicznych środków lokomocji. Zamknięto polskie szkoły i placówki kulturalne oraz większość kościołów. Na witrynach sklepowych, kawiarniach, placach zabaw, a nawet ławkach w parkach pojawił się napis: "Nur für Deutsche" ("Tylko dla Niemców"). Mimo skrajnie trudnych warunków Polacy nie poddali się okupantowi. W Wielkopolsce działało podziemie zbrojne, w konspiracji rozwijała się polska kultura, prowadzono tajne nauczanie. Zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle starano się sabotować politykę władz niemieckich.

Nieprzestrzeganie nakazów i zakazów stało się obowiązkiem patriotycznym.

Trwający blisko sześć lat koszmar okupacji skończył się wiosną 1945 r. Jego tragiczne wspomnienie trwało w pamięci Wielkopolan przez wiele dziesięcioleci.

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Poznaniu



Targ na rynku w Śreмі (okres okupacji)

Śremski Ośrodek Kultury

ul. A. Mickiewicza 77,
 tel.28 35 904, fax.28 10 081,
 e-mail: sok@srem.pl, www.sok.srem.pl



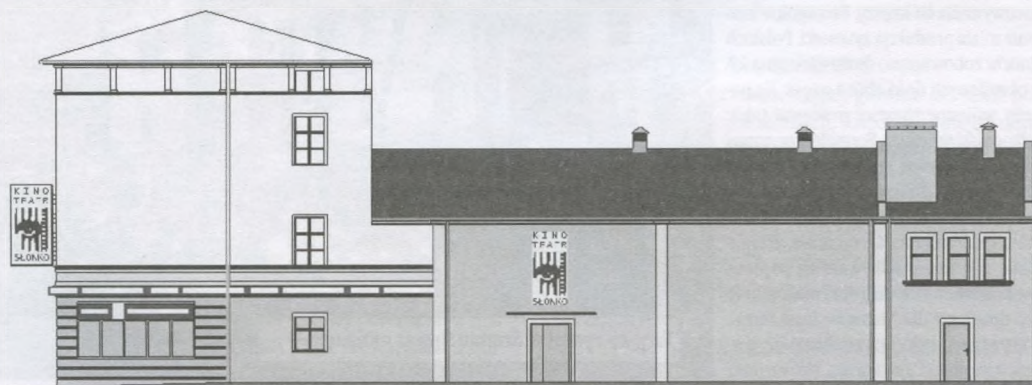
Modernizacja Kina "Słonko".

12 grudnia 2005 roku rozpoczęła się modernizacja Kina "Słonko". Pierwszy etap prac obejmuje reorganizację widowni wraz z wymianą fotelików oraz niezbędne prace wynikające z prowadzonych prac budowlanych i konieczności dostosowania sali do obowiązujących przepisów (scena, drzwi, elektryka, ocieplenie stropu, malowanie). Na remont "Słonka" Ośrodek Kultury otrzymał dwie dotacje z budżetu Gminy na łączną kwotę 390.000,00 zł. Kosztorys projektowy pełnego zakresu prac opiewa na kwotę blisko półtora miliona i poza realizowaną wymianą fotelików obejmuje:

- zmianę systemu ogrzewania i wentylacji,
- zmianę systemu projekcji,
- przebudowę instalacji elektrycznej i wod. kan.
- przebudowę funkcji holu z dostosowaniem sanitariatów do obowiązujących przepisów,
- uruchomienie w holu Galerii Multimedialnej - instalacja niezbędnych urządzeń,
- wzmocnienie i naprawa konstrukcji dachu,
- odnowienie elewacji.

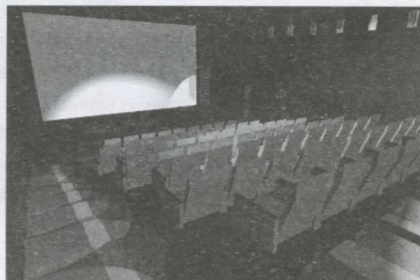
Poza pracami zewnętrznymi (dach i elewacja) pozostałe zadania wymagają kompleksowej realizacji ze względu na wzajemne zależności. Wymiana fotelików powinna być ostatnim etapem - dlatego rok czekaliśmy z rozpoczęciem prac (pozwolenie na budowę uzyskano 21 grudnia 2004 r.), starając się o pozyskanie brakujących środków. Decyzja o rozpoczęciu remontu została wymuszona decyzją straży nakazującą wymianę fotelików do 30 listopada 2005 r.

Historia "Słonka" sięga połowy lat 20. XX wieku, kiedy Mieczysław Matuszewski otworzył kino "Nowości". Po przebiegu okresu II wojny, już 1 kwietnia 1945 roku kino wznowiło działalność pod nazwą "Słonko" i nieprzerwanie "świeci" do dzisiaj; przez długi okres zarządzane przez Przedsiębiorstwo Film Art., a w 1991 roku przejęte przez Gminę i przekazane Śremskiemu Ośrodkowi Kultury (15.X.1991 r). Od tego momentu "Słonko" to nie tylko kino, ale sala widowiskowa - jedyna jaką posiada Ośrodek. Przebudowana w 1994 roku scena ożyła wieloma ciekawymi inicjatywami kulturalnymi środowiska śremskiego jak również wydarzeniami artystycznymi znanych gwiazd scen teatralnych i muzycznych. "Słonko" ma swoją tradycję, swoich fanów, swoją wierną publiczność, swój niepowtarzalny klimat i zostawia swym działaniem trwały ślad w życiu kulturalnym naszego regionu. Dlatego rozpoczęliśmy remont i mamy nadzieję na pozyskanie brakujących środków, aby zrealizować w pełni marzenia i wizję projektu Kino Teatru „Słonko”.





wizualizacja holu kina po przebudowie



BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY W ŚREMIE



*Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy
im. Heliodora Świeckiego w Śremie*

22.11.2005 r. - **POETYCKA PRZYSTAŃ** - w Klubie Garnizonowym odbyło się spotkanie młodzieży ze śremskimi poetami, którzy opowiadali o sztuce pisania wierszy oraz prezentowali swoje utwory. Na spotkaniu można było też obejrzeć wydane przez nich tomiki wierszy. Podobne spotkania, połączone z warsztatami poetyckimi, będą organizowane przez bibliotekę raz w kwartale. (Foto: Śremscy poeci: Zbigniew Gordziej, Adam Lewandowski, Nina Szmyt)

24.11.2005 r. - w Collegium Heliodora Świeckiego odbył się piętnasty już wykład w ramach **UNIwersytetu Ludzi Ciekawych Świat@**. Tym razem gościem była prof. dr hab. Małgorzata Słodowa - Hela z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, której wykład pt. "Wielkopolska w Europie regionów" z wielkim zainteresowaniem wysłuchało ok. 80 słuchaczy. (Foto: Podpisywanie indeksów)

23.11.2005 r. - filia biblioteki publicznej na Jezioranach zaprosiła na spotkanie czytelników, którzy oprócz pasji czytania książek mają także inne zainteresowania. Zaprezentowane one zostały na wystawie pt. **MOJE HOBBY**. Hobbyści spotykają się w bibliotece na Jezioranach w każdą ostatnią środę miesiąca o godz. 17.00. Serdecznie zapraszamy! (Foto: Czytelnicy-hobbyści i ich kolekcje).

27-29.11.2005 r. - w tych dniach filia biblioteki na Jezioranach organizowała dla dzieci klas I - III **"ANDRZEJKI W WIEJSKIEJ CHACIE"**. Dzieci przebrane w ludowe kostiumy, w scenerii wiejskiej chaty, z chęcią korzystały z zabaw i wrózb andrzejkowych przygotowanych przez Panię Bibliotekarkę. Wielką atrakcją imprezy był także stół zastawiony wiejskim jadłem. (Foto: Tradycyjne wróżenie z wosku).

14.12.2005 r. - w siedzibie Biblioteki Publicznej (ul. Kilińskiego 2) rozpoczął działalność **KLUB INTERNETOWY DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**. Projekt w części sfinansowany został ze środków PFRON-u. Celem działalności klubu jest zwiększenie udziału osób niepełnosprawnych zamieszkujących powiat śremski w życiu społecznym i zawodowym oraz zapewnienie im bezpłatnego korzystania z informacji, jakie można znaleźć za pomocą Internetu. Spotkania w bibliotece odbywać się będą 2 razy w tygodniu (wtorki i czwartki - godz. 16.00).

15.12.2005 r. - odbył się kolejny wykład w ramach **UNIwersytetu Ludzi Ciekawych Świat@**. Wykładowcą był malarz artysta Jerzy Jurga, który wygłosił bardzo ciekawy wykład na temat światła w malarstwie baroku. Spotkanie w Collegium Heliodora Świeckiego zgromadziło ok. 70 słuchaczy. Następny wykład odbędzie się 26 stycznia. Wykładowcami będą podróżnicy-alpiniści, którzy opowiedzą o zdobywaniu najwyższego szczytu Ameryki Aconcaguy. (Foto: Jerzy Jurga podczas wykładu).

20.12.2005 r. w siedzibie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy (ul. Kilińskiego 2) spotkali się miłośnicy poezji, którzy wzięli udział w **GINNYM KONKURSIE RECYTATORSKIM POEZJI BOŻONARODZENIOWEJ**. Konkurs zorganizowany był przy współpracy z Gimnazjum nr 2 im. Ks. Piotra Wawrzyniaka i zgromadził 20 uczestników. Pierwsze miejsce zdobył Marcin Napieraj i Michał Limański, drugie Jessica Łucka i Paulina Tomczak, trzecie Anna Nowak. Wyróżnienia otrzymały Paulina Koralewska i Katarzyna Rusin. (Foto: odbiór dyplomów i nagród przez laureatów).

W styczniu 2006 r. ukazał się **POLSKO-CZESKI KALENDARZ NA 2006 r.**, który jest efektem konkursu plastyczno-literackiego ogłoszonego przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy im. Heliodora Świeckiego w Śremie i Miejskiej Biblioteki w Rożnowie. W kalendarzu znalazły się prace laureatów konkursu: Natalii Tomczak, Dagmary Janiszewskiej, Janusza Lauferskiego, Piotra Rypńskiego, Agnieszki Kuźmy, Elwiry Żółciak, Kamila Matuszaka, Angeliki Śmigaj, Jakuba Meissnera, Marianny Krzyżyńskiej (Śrem) oraz Dominiki Jahodovej, Kristíny Hruškovéj, Erika Obršál, Anny Frňkovéj, Vita Chalupy, Kristíny Bártkovéj, Mareka Šimona, Lucie Raskovéj, Barbary Mizerovéj, Kamili Cermanovéj (Rožnov). W Śremie na konkurs wpłynęło 56 prac plastycznych ze szkół podstawowych z Nochowa, Bodzyniewa, Wyrzeki i SP nr 1 oraz 10 utworów literackich. Wręczenie dyplomów i nagród laureatom odbędzie się 17 stycznia w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Śremie.

(J.K.)



KONKURS RECYTATORSKI



POETYCKA PRZYSTAŃ



MOJE HOBBY



UNIWERSYTET LUDZI CIEKAWYCH ŚWIATA





Maciej Paterczyk
muzyk

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938, e-mail: muzeum@srem.pl, www.muzeum.srem.pl

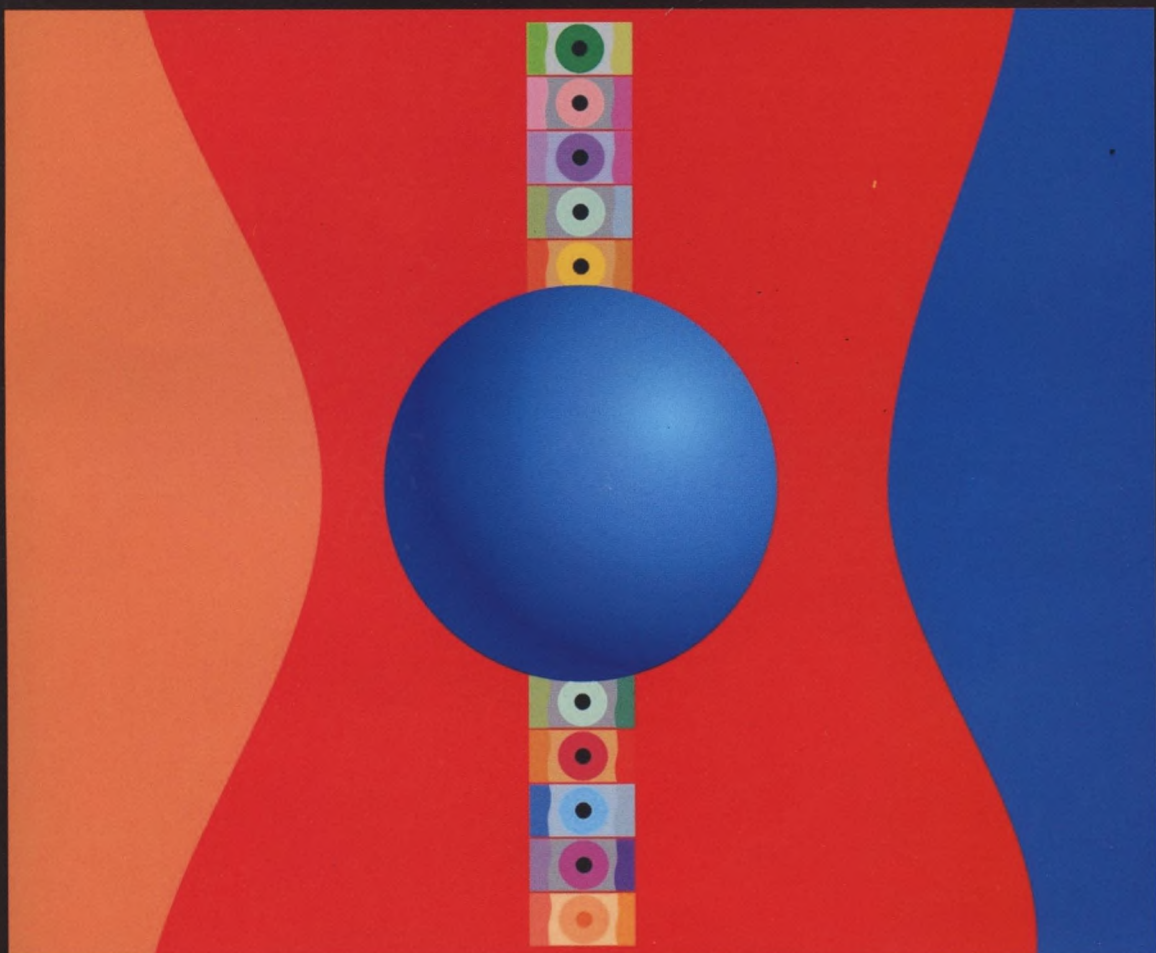
Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący).

Wydawca: Urząd Miejski w Śremie

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO, Śrem, tel./fax (061)28-30-216, e-mail: wigo@pro.onet.pl

Druk: S. Tomczak, Śrem, tel. (061) 28 41 208.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.



MONIKA KOBLAŃSKA - SLAVKA
grafika
wystawa czynna
od 9 do 28 lutego.

MUZEUM ŚREMSKIE, ul. Mickiewicza 89
www.muzeum.srem.pl e-mail: muzeum@srem.pl



1635 POWSTANIE
1990 PONOWIENIE
KURKOWEGO
BRACWA
STRZELECKIEGO
W ŚREMIE